Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 29. Czwartek dnia 5 Lutego 1925 r. Rok XXXII.

Treść numeru.

Zerwanie Francji z Watykanem.

Izba francuska ukończyła nareszcie debaty w sprawie stosunków ze Stolicą Apostolską. Ukończyła je — co było przy obecnym jej składzie do przewidzenia — odrzuceniem wniosku, by sprawę kredytów na ambasadę odesłać do komisji. P. Herriot postawił kwestję zaufania i Izba 314 głosami przeciw 250 zadecydowała zniesienie ambasady. Należy się zatem spodziewać, że — o ile ta uchwała zostanie zatwierdzona przez senat — wróci do Paryża pos. Doulcet, a Stolica Apostolska wycofa nuncjusza Mgr. Ceretti'ego. Więc — mosty spalone?

Tak i nie! Stolica Apostolska nie może ostatniej uchwały parlamentu paryskiego traktować inaczej, niż jako akt nieprzyjaźni. Takie znaczenie w dyplomatycznych stosunkach między państwami ma odwołanie posła. Tak też przedstawia się uchwała Izby! Na wszystkie argumenty za utrzymaniem stosunków z Watykanem p. Herriot miał jedną tylko odpowiedź: Kościół nie jest potęgą świecką, dlatego poselstwo przy Watykanie jest niepotrzebne! — P. Herriot jednak — jak zauważył gen. Castelnau — nie powiedział całej swojej myśli: A ta by brzmiała: — Katolicyzm jest mi wrogą instytucją, dlatego nie chcę poselstwa przy Watykanie!

Ale p. Herriot, który w czasie ostatnich debat Izby dowiedział się wielu nowych dla siebie rzeczy o pożytkach ambasady watykańskiej dla Francji, nie chce palić za sobą wszystkich mostów. Zapowiada utrzymanie w Rzymie misji złożonej z trzech urzędników dla zachowania kontaktu z Watykanem. Misja ta — rzecz jasna — nie mogłaby mieć charakteru dyplomatycznego. Byłaby sobie prostą delegacją rządu dla przeprowadzenia konferencji w sprawach złączonych z wykonywaniem konkordatu w Alzacji i in. Podobną funkcję po odwołaniu Nizarda przez Combesa pełnił od roku 1906—1912 Józef Ollé-Laprune. Ale słusznie powiedział b. premjer Leyges: „Jeśli mamy iść do Watykanu, to dlaczego po schodach dla służby, a nie dla — dyplomatów?"

P. Herriot tego jednak nie chce zrozumieć! Nie chce zrozumieć nawet i szkód, które zerwanie z Watykanem Francji przyniesie, a które mu świeżo tak jaskrawo przedstawiali dep. Engerand i Briand: — wzmocnienie wpływów niemieckich w Rzymie i utrata mandatu katolickiego na Wschodzie azjatyckim. P. Herriot chce je częściowo usunąć przez projektowaną „misję". I tu sekciarstwo obecnego premjera Francji staje we właściwem świetle: — rozumie grożące Francji niebezpieczeństwo, a nie chce mu zapobiedz przez jedynie celowy środek, przez oficjalny stosunek z Watykanem. Jest „więźniem laicyzmu" — jak go niedawno określiło „Echo de Paris". I to jest ostateczna racja antykatolickiej jego polityki.

Na szczęście rozumie to Francja inna już w roku 1925, niż przed laty dwudziestu! Wówczas Brunetiere, Ollé-Laprune, de Mun do głuchych przemawiali mas! Dziś słowa gen. Castelnau, biskupa Ruch'a znajdują w tych masach oddźwięk sympatji! Dlatego jesteśmy zdania, że choćby uchwała parlamentu uzyskała zgodę nawet senatu, i została w końcu wykonaną (co jeszcze nie jest zupełnie pewnem), stan wprowadzony przez obecnego premjera w stosunki Francji z Kościołem nie będzie trwał długo! Katolicki renesans powojennej Francji nie ścierpi, by równocześnie z wyznaczaniem kredytów na ambasadę w Moskwie kreślono fundusze na poselstwo przy Watykanie! Wcześniej czy później Francja wróci na swoje stanowisko przy Stolicy Apostolskiej, porzuci obcy jej tradycji pogląd Herriota, jak to zrobiła w roku 1921, posyłając Jonnarta do Rzymu, wbrew postanowieniu Combes'a z roku 1904.

St. D.

Rada ministrów

o sprawach zagranicznych i kresowych.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady **ministrów** poświęcone sprawom zagranicznym **i kresowym.** Na środę została zapowiedziana Ra**da ministrów, która będzie rozpatrywała także projekt ustawy o wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego o mieszanym trybunale rozjemczym.**

Prace przygotowawcze do wprowadzenia **ustaw językowych w stosunku do ludności białoruskiej na ziemiach wschodnich zostały ukończone.** Rząd **zajął** się obecnie uregulowaniem tej sprawy w stosunku do ludności ruskiej. W związku z tem pozostaje **konferencja wicepremjera Thugutta z prof. Zollem z Krakowa, z p. Löwenherzem ze Lwowa i Dr Fedakiem, ojcem sprawcy zamachu na Piłsudskiego.** Projektowane na piątek posiedzenie Sejmu nie odbędzie się; najbliższe będzie prawdopodobnie dnia 10 b. m.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie nastąpi **między Polską a Litwą wymiana jeńców politycznych.** Pośredniczy w tej sprawie „Czerwony Krzyż" i przy jego pomocy zamiana będzie dokonana.

Nieudałe włamanie w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy z poniedziałku **na** wtorek usiłowali dostać się do kasy na głównej poczcie włamywacze. **Zakradli się oni od strony ul. Wareckiej** na dziedziniec gmachu pocz**towego, a** następnie przy pomocy sznurów spuścili **się do** wnętrza. Hałas, który zrobili podczas przepiłowywania krat, **zbudził dozorców, którzy zaalarmowali policję.** Ta ujęła kasiarzy.

Pomiędzy nimi znajdują się notoryczni złodzieje i niejaki **Markowski,** właściciel domu na Nowem Mieście.

Premier o stabilizacji urzędników i urzędniczek.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegacja urzędników **złożyła** premjerowi Grabskiemu memorjał **dotyczący stabilizacji urzędników,** ustawy o emeryturach **także** w stosowaniu do urzędniczek. Pierwsze dwie sprawy premjer przyrzekł szczegółowo rozpatrzeć, natomiast **uznał bez zastrzeżeń stanowisko urzędników w sprawie kobiet.** Delegacja zażądała, ażeby urzędniczki przy stabilizacji były traktowane na równi z urzędnikami,

Obrady komisji nad budżetem Ministerstwa Pracy.

Dyskusja nad polityką emigracyjną, działalnością inspektoratów pracy i nad bezrobotnymi.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji budżetowej ks. pos. Kaczyński (Chrz. Dem.) referował budżet ministerstwa pracy.** Zwrócił uwagę na zadania ministerstwa w zakresie inspektoratów pracy, ubezpieczeń społecznych i polityki emigracyjnej. **Domagał się utworzenia odrębnych kursów w celu wykształcenia inspektorów i żądał polepszenia ich uposażenia.**

Ogółem na inspektoraty rząd wyda 1.012.000 zł. Utworzono dotychczas 30 Kas chorych w Królestwie.

Co do opieki społecznej preliminarz **przewiduje na opiekę nad młodzieżą i dziećmi 4.2 milj. zł.**

Co do bezrobotnych należy państwu dać możność przyjścia z pomocą bezrobotnym drogą **zorganizowania warsztatów pracy.**

Następnie zwrócił referent uwagę **na brak programu w polityce emigracyjnej.** Należy wybrać komisję, którąby miała za zadanie zbadać terytorja najwięcej korzystne dla emigracji polskiej.

W obszernej dyskusji zabrał głos min. Sokal i szereg innych posłów.

Pos. Rusinek (P. S. L.) **jest zdania, że ustawodawstwo robotnicze w Polsce zostało zbytnio rozbudowane.** Atakował to samo pos. Żółtowski (Chrz. nar.). Budżet odesłano do podkomisji gospodarczej.

Budżet za luty zrównoważony.

Warszawa. (Telef. wł.) Preliminarz budżetowy na miesiąc luty jest zrównoważony. **Wydatki preliminowane wynoszą 148,400.000 zł., wydatki inwestycyjne 15.9 w tem na budowę domów urzędniczych 45.000 zł.** w województwach wschodnich, na inwestycje związane z ochroną granic 2½ milj., wydatki ogólne w kwocie 24, emerytury i zaopatrzenia 10½, na bicie bilonu 6½ milj. **Ministerstwo oświaty 27½ milj., robót publicznych na drogi** i mosty 1½ **milj., na przebudowę mostów** 500.000, **na regulację rzek 460.000, na odbudowę 500.000,** ministerstwo pracy **dla bezrobotnych 1½ milj. zł.**

Obniżanie dochodów i powiększanie wydatków.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyskusja w komisji budżetowej przyniosła może niespodzianki. Komisja uchwaliła już na wniosek posła Rymara (ZLN.) zmniejszenie w budżecie na rok 1925 wpływu z podatku majątkowego z 333 na 300 miljonów zł., a był nawet projekt (p. Michalskiego), by pozycję tę obniżyć do 200 miljonów zł. Przedstawiciele „lewiatana" twierdzą bowiem, że jeśli w roku ubiegłym sfery posiadające złożyły 200 miljonów tytułem podatku majątkowego (t. j. 59% przewidywanej sumy 333 milj.) i 100 miljonów na kapitał zakładowy Banku Polskiego, to przy obecnym zastoju gospodarczym i braku kapitałów nie potrafią złożyć więcej ponad połowę preliminowanej na rok bieżący kwoty 333 miljony. P. Wierzbicki domagał się przeto w każdej swej mowie rozłożenia podatku majątkowego na okres dłuższy niż trzyletni.

Równocześnie zwrócić należy uwagę na uchwałę Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego, która obstaje przy podwyższeniu budżetu Ministerstwa Rolnictwa, na co się — jak wiadomo — pan Grabski nie godzi. Związek L. N. pragnie wprawdzie uzyskać tę podwyżkę przez oszczędność w innych działach, atoli jest bardzo wątpliwem, czy w budżecie tym jakie skreślenia dadzą się przeprowadzić.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W Warszawie spadły koszta żywności w ciągu stycznia o 5%, a w ogólnym stosunku koszta utrzymania w styczniu o 1 i pół procent.

Państwowa kontrola warszawskiej gospodarki miejskiej.

Warszawa. (PAT.). Wobec pojawienia się w prasie stołecznej wzmianek, zawierających niedokładne informacje o pracach komisji, mającej badać budżet miasta stoł. Warszawy na rok 1925, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia co następuje:

W końcu 1923 r. ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, powołało specjalną międzyministerjalną komisję dla zbadania gospodarki miasta stoł. Warszawy. Komisja ta zbadała budżet miasta Warszawy na rok 1924. Ze spostrzeżeń komisji skorzystał już w znacznym stopniu Magistrat m. stoł. Warszawy i wprowadził do gospodarki miejskiej z wynikiem dodatnim szereg poważnych zmian. Obecnie wspomniana komisja wznawia swe czynności, mając za zadanie doprowadzenie rozpoczętej pracy do końca, przedewszystkiem komisja zbada projekt budżetu Warszawy na rok 1925 i przedstawi ministerstwu spraw wewnętrznych i ministerstwu skarbu swą opinję, która służyć będzie za podstawę do wprowadzenia przez władze nadzorcze od budżetu miasta zmian, przy sposobności zatwierdzenia przez nie tego budżetu, po uchwaleniu go przez radę miejską.

Poseł Marjan Seyda wicemarszałkiem?

Warszawa. (Telef. wł.) Na stanowisko wicemarszałka Sejmu po zmarłym pośle Zygmuncie Seydzie prawdopodobnie wysunięty zostanie poseł Marjan Seyda (Zw. lud. nar.).

POCHWAŁA ARTURA OPPMANNA.

Warszawa. (Telef. wł.) W „Polsce Zbrojnej", z okazji przeniesienia w stan spoczynku podpułkownika Artura Oppmanna, redaktora „Żołnierza Polskiego", a znanego i cenionego poety — pojawił się rozkaz min. Sikorskiego wyrażający mu pochwałę i uznanie za jego służbę.

GRATULACJE PREZYDENTA.

Warszawa. (PAT.). Z okazji uroczystości Vasco de Gama w Lizbonie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do prezydenta rzeczypospolitej portugalskiej telegram gratulacyjny.

Petrulis litewskim premjerem.

Kowno. (PAT.). W sobotę w nocy otrzymał dotychczasowy minister finansów oraz przemysłu i handlu Petrulis, polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet w następującym składzie: Prezes rady ministrów i zarazem minister finansów, przemysłu i handlu Petrulis, minister spraw wewnętrznych Czarneckis, minister sprawiedliwości Tumenas, dotychczasowy premjer, minister oświaty Jokanitas, redaktor „Lietuwy". Na pozostałych stanowiskach nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Konflikt grecko-turecki.

Wzburzenie w Grecji.

Ateny. (PAT.) W licznych miastach Grecji odbyły się zebrania zwołane celem zaprotestowania przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego. Na wiecu w Atenach mowcy piętnowali stanowisko Turcji. Przyjęto rezolucję uznającą krok Turcji za obelgę przeciwko chrystjanizmowi, stwierdzającą, iż naród grecki gotów jest do największych ofiar.

KONFLIKT ZOSTANIE PRZEKAZANY LIDZE NARODÓW.

Paryż. (PAT.) Poseł grecki w Paryżu Politis oświadczył, iż chce przekazać najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, zbierającej się 10 marca, konflikt grecko-turecki wywołany wydaleniem z Turcji patrjarchy ekumenicznego.

FRANCJA I ANGLJA POWINNY WSZCZĄĆ AKCJĘ POJEDNAWCZĄ.

Paryż. (PAT.) Omawiając sprawę wysiedlenia patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu „Le Figaro" widzi w niem jeden z epizodów antyklerykalizmu tureckiego, który sam przez się jest jedynie formą przesadnego nacjonalizmu. Dziennik uważa za rzecz ważną możliwie szybkie uspokojenie podniecenia i wynalezienia pojednawczego załatwienia sprawy. Zdaniem dziennika Liga Narodów ma maszynę zbyt skomplikowaną, aby rozpocząć działanie, nie tracąc czasu. Pojednawcza akcja Francji i Anglji byłaby szybsza i skuteczniejsza.

O interwencję mocarstw.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Paryża: Poseł grecki Politis przedsięwziął [illegible] raj krok u rządu francuskiego, aby zwrócić [illegible] gę Francji na wzburzenie panujące w Grecji z powodu wydalenia patrjarchy konstantynopolitańskiego. Dyplomaci francuscy, angielscy i włoscy porozumiewają się w sprawie jednolitego stanowiska w sprawie konfliktu grecko-tureckiego. — Trzy te mocarstwa podejmą ewentualnie krok u rządu tureckiego, aby uzyskać od niego zasadnicze przyrzeczenie, że wysocy duchowni greccy nie będą wydalani z Turcji.

ANGLJA WSTRZYMUJE SIĘ...

Londyn. (AW.) W angielskich kołach dyplomatycznych oświadczono, że w grecko-tureckim konflikcie z powodu wydalenia patrjarchy ekumenistycznego, nie jest wykluczoną interwencja. Chwilowo rząd angielski chce wyczekać i wstrzymać się od stanowczych kroków, choć nadeszła wiadomość, że rząd grecki odwołał swego posła w Turcji.

Grecja nie cofnie się nawet przed wojną

Londyn. (PAT.) Pisma donoszą z Aten, że na posiedzeniu Rady ministrów minister wojny generał Kondilis zagroził podaniem się do dymisji w razie gdyby rząd grecki nie zażądał od Turcji zgody na powrót patrjarchy ekumenicznego, dodając przytem, że Grecja nie powinna zgodzić się na żaden inny rodzaj zadośćuczynienia i nie powinna celem otrzymania tego zadośćuczynienia cofnąć się nawet przed wojną.

Turcja usprawiedliwia swój krok.

Angora. (PAT.). Anatolska Agencja Telegraficzna donosi: Patrjarcha Konstantyn, który został z Konstantynopola odesłany do Grecji, podlega umowie o wymianie ludności. Wynika to z trzech następujących dokumentów: Komitet obradujący w Konstantynopolu wystosował do prefekta konstantynopolskiego pismo, w którem zaznacza, że patrjarcha wchodzi w rachubę, jako osoba nadająca się do wymiany, przyczem wyraża prośbę, żeby pozwolił patrjarsze przez jakiś czas pozostać w Konstantynopolu. Z paragrafu 4 i 5 z protokołu z 17 grudnia 1924 r. wynikają następujące uchwały: Wedle postanowień traktatu lozańskiego jest patrjarcha, który urodził się w Małej Azji i dopiero po roku 1918 przybył do Konstantynopola podległy wymianie. Uchwała komisji mięszanej z 31 grudnia wyraża się za możliwością wymiany patrjarchy. Anatolska agencja telegr. uważa za wskazane wyjaśnić sytuację, która została stworzoną układem zawartym w Lozannie.

Pogłoski o przyjeździe Doumergue.

Paryż. (AW.). „Echo de Paris" donosi, że prezydent Doumergue ma przybyć do Polski w oficjalnym charakterze. Do Gdańska mają odprowadzić prezydenta jednostki floty śródziemnomorskiej.

Natomiast półurzędowa ajencja Havasa twierdzi, że prezydent Doumergue nie ma zamiaru wyjeżdżać gdziekolwiek z wiosną.

AWANTURY W ŁODZI NA TLE ZNIESIENIA ŚWIĘTA 2 B. M.

Łódź. (PAT.) Komisarjat rządu na miasto Łódź komunikuje: W związku z dekretem znoszącym przymus świętowania w dniu 2 lutego, w dzielnicy staromejskiej w Łodzi przed kościołem Najśw. Marji Panny grupa wyrostków chciała wywołać awanturę, usiłując zmusić kupców do zamknięcia sklepów. Policja zatrzymała 15 awanturujących się młodzieńców i kilku pijanych, których przekazano do dyspozycji prokuratora. W czasie zajścia nie stwierdzono ani jednego faktu zdemolowania sklepów lub rozbicia wystaw względnie szyb. — W całem mieście panował zupełny spokój i nigdzie nie było żadnych prób wpływania przemocą na decyzję właścicieli sklepów co do zaniechania handlu w tym dniu. Przeciwko dziennikowi „Express wieczorny ilustrowany", który pozwolił sobie w dodatku nadzwyczajnym, goniąc za sensacją, przedstawić zajścia w dzielnicy staromiejskiej niezgodnie z faktami, skierowano sprawę do prokuratury przy sądzie okręgowym.

REJESTRACJA TRAKTATU POLSKO-JAPOŃSKIEGO.

Genewa. (PAT.) Rząd japoński złożył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w celach rejestracji i ogłoszenia tekst traktatu handlowego i nawigacyjnego zawartego w Warszawie między Japonją a Polską.

B. ARCYKS. KAROL ALBRECHT W WIEDNIU.

Wiedeń. (AW.) „Abend" donosi, że od kilku dni przebywa w Wiedniu wraz z żoną i matką były arcyksiążę Karol Albrecht Habsburg, syn Karola Stefana admirała i właściciela dóbr w Żywcu. Arcyks. Karol wezwany przez policję, przedłożył udzielone mu przez rząd pozwolenie pobytu w Wiedniu ze swoją rodziną i oświadczył, że wstępując do armji polskiej, zrezygnował ze wszystkich praw i pretensji Habsburgów i tak on, jak jego żona i matka gotowi są rezygnację tą również Austrji powtórzyć w uroczystej deklaracji

Wysiedlenie patrjarchy z Konstantynopola.

(Tendencje Kemal Mustafy. — Interpretacja traktatu lozańskiego. — Awanturnik cezarejski. — Niebezpieczeństwo groźne dla patrjarchatu).

Wypędzenie greckiego patrjarchy z Konstantynopola ma ścisły, przyczynowy związek z obecnym kursem politycznym Zgromadzenia Narodowego w Angorze, t. j. z programem jedynej do niedawna a najsilniejszej obecnie partji parlamentarnej, której głową jest Kemal Pasza „Ghazi" (zwycięzca). Skrajnie nacjonalistyczne to stronnictwo dąży wytrwale do oczyszczenia Turcji z wszelkich obcych elementów, a nadania jej cech narodowo-tureckich. Traktat lozański idzie jej w tym kierunku na rękę! Przewiduje bowiem przymusowe przesiedlanie Greków z Turcji do Grecji i Turków z Grecji do Turcji. Wyjątek robi tylko dla tych Greków, którzy jeszcze przed r. 1918 byli w Konstantynopolu lub okolicy osiedleni („etablis" — w francuskim tekście układu). Tureccy członkowie komisji wymiennej uważają, że interes narodowy wymaga, by jak najwięcej Greków opuściło Konstantynopol; to też klauzulę traktatu lozańskiego interpretują jak najbardziej rygorystycznie i trzymają się zasady, że za „etablis" w r. 1918 można uważać jedynie tych Greków, którzy przed tym rokiem oficjalnie u władz miejskich zgłosili chęć pozostania w Konstantynopolu. Tych Greków jest — rzecz zrozumiała — mało i obecny patrjarcha, Konstantyn (poprzednio metropolita z Derkos nad morzem Marmara) do nich nie należy.

W ten sposób, przy zastosowaniu tej interpretacji postanowienia traktatu dokonała się eksmisja patrjarchy. Szczegóły są znane! W przeciągu godziny musiał patrjarcha opuścić granice Turcji. Los jego podzieliło 4-ch biskupów, członków Synodu.

Grecja podnosi obecnie protest przeciw temu krokowi Turcji wobec świata cywilizowanego, kościołów chrześcijańskich i ma zamiar skierować spór do Ligi Narodów. Nie wykluczone są i bezpośrednie wystąpienia, jak zerwanie stosunków dyplomatycznych, kontrrepresje w Grecji i t. p.

Sprawa zatem jest poważna! Końca jej przewidzieć dziś jeszcze nie można. Z prawnego punktu widzenia wyrzucenie patrjarchy trudno inaczej skwalifikować jak nadużycie. Rząd turecki powołuje się na wzmiankowany przepis traktatu lozańskiego, ale interpretuje go wbrew duchowi całego układu, a przedewszystkiem niezgodnie z innym zupełnie wyraźnym jego przepisem, który gwarantuje „ochronę instytucji patrjarchatu w Konstantynopolu". Sofistyka turecka tłómaczy go w ten sposób, że przepis ten zapewnia ochronę samej instytucji, ale nie — osób, a więc i patrjarchy. Przyjęcie zatem tureckiego punktu widzenia wprowadziłoby absurdalną sytuację, że w Konstantynopolu pozostałby Synod i urzędy patrjarsze, natomiast sam patrjarcha musiałby zamieszkać w — Grecji!

To też wątpić należy, by turecka interpretacja traktatu zwyciężyła przed jakiemkolwiek bezstronnem forum. Ale sam trybunał sądowy, czy rozjemczy konfliktu grecko-tureckiego nie zakończy. Obecny rząd turecki (Fethi-beja) jest bardziej „kemalowskim", niż poprzedni Ismet Paszy. Równie, jak tamten zostaje pod wpływem nacjonalistycznej nagonki na Greków, szerzonej głównie przez korpus oficerski, a więcej, niż tamten ulega komendzie tureckich lóż masońskich, dla których obecność głowy ortodoksji w Konstantynopolu jest kamieniem obrazy. Będzie więc wszystko robił, by nie dopuścić do powrotu patrjarchy. A pomocy użyczy mu osławiony „papa" Eftim. Ten zasuspendowany przez patr. Melecjusza awanturnik z Cezarei pokumał się z Kemal Paszą, założył „Turecko-ortodoksyjną Cerkiew" (coś w rodzaju rosyjskiej „Żywej Cerkwi") i w charakterze jej głowy usiłował już w październiku 1923 zawładnąć Fanarem. W otoczeniu najętych zbirów wpadł na zebranie Synodu, skłonił Melecjusza do abdykacji, licząc na to, że sterroryzowany Synod jemu najwyższą godność w Cerkwi powierzy. Synod jednak — mimo nacisku rządu Angory — odrzucił wybór Eftima, wybrał w grudniu 1923 r. Gregoriosa, a gdy ten w rok potem umarł, — Konstantyna. Że w świeżem wyrzuceniu patrjarchy brał udział i Eftim, jest rzeczą pewną. Rząd Kemal Paszy na tym awanturniku opiera swoje projekty co do oczyszczenia Cerkwi wschodniej z panhellewistycznych żywiołów. Pokazało się to w r. 1923, tak było i w r. 1925.

A więc? Patrjarchat Wschodu znalazł się w najgroźniejszem od r. 1453 niebezpieczeństwie. Odebranie mu starodawnej, tradycyjnej stolicy musiałoby go sprowadzić do rzędu zwyczajnych autokefalnych metropolji, jak serbska, bułgarska, moskiewska i in. Wschód schizmatycki zostałby rozbity! Prawdopodobnie jednak do tych ostateczności nie dojdzie! Turcja spotkałaby się z Anglją, której kościół w ścisłych stosunkach zostaje ze Wschodem i która dotąd była stałą protektorką Grecji wobec uroszczeń Kemal Paszy!

W. Z.

Tylko pomiędzy dobrze nastawionemi: anodą-rozumem i katodą-uczuciem przeskakuje w chwilach wyższej łaski iskra boża... natchnienie.

H. Gralski.

Z dnia politycznego.

Kombinacje bez końca.

W żydowskim „N. Przeglądzie" pisze poseł Mojżesz Frostig:

„Czy Witos gotów jest utworzyć nowy rząd? Dwie partje endeckie dawno już czekają na stosowną chwilę, by przejąć spuściznę po Grabskim. Zachodzi wszakże pytanie, czy towarzysz Witosa, Korfanty, przywódca chadeków, zechce przyłożyć rękę do upadku Grabskiego. Jeżeli tedy Witos nie znajdzie sposobu zawarcia kompromisu z Grabskim, wtedy **klucz sytuacji spoczywać będzie w ręku p. Korfantego, któremu się już teraz rokuje stanowisko premjera**, jeżeli tylko zechce poprzeć nową kombinację".

Żydzi zgodziliby się nawet na Korfantego, by tylko pozbyć się p. Grabskiego, któremu nie mogą darować, że zmusił ich do płacenia podatków. Z prasy żydowskiej nie schodzą skargi na „ucisk podatkowy", który srożyć się ma ze szczególną surowością wobec kupców żydowskich. Stąd to w rozgorączkowanych głowach żydowskich znajdują łatwo wiarę wszelkie, choćby najniedorzeczniejsze pogłoski, o ile dotyczą one dymisji obecnego premjera. Również ostatni domysł „N. Przeglądu" na temat premjerostwa p. Korfantego jest przejawem tego panicznego nastroju, w jaki wpadło żydostwo, odkąd zagląda do ich sklepów egzekutor podatkowy.

O „jedynem" powołaniu kobiety.

W sprawie pracy kobiet w szkole męskiej otrzymaliśmy z kół profesorskich nowy artykuł. (Przyp. Red.).

W dyskusji nad wprowadzeniem profesorek do szkół średnich męskich (w Nr. 20 „Głosu Narodu") p. W. J. przerzucił punkt ciężkości na zasadniczy moment, — powołanie kobiety i jakość jej jaźni. Można się spierać, czy należy wprowadzać kobiety w roli nauczycielek do szkół średnich męskich, ale równem prawem można także wysunąć kwestję pedagogów-mężczyzn w szkołach żeńskich. Ich usunięcie stąd zlikwidowałoby wiele „kłopotów i komplikacyj", bo czyż nie słyszy się, a nawet czyta czasem o „nietakcie" nauczycieli w szkołach żeńskich? A mimo to przyzwyczailiśmy się uważać pracę nauczycieli w szkołach żeńskich za coś normalnego, naturalnego — prawem przedawnienia. Ale wróćmy do wywodów p. W. J.! Sprawę pracy kobiet w szkole męskiej rozstrzyga on w świetle jej „jedynego powołania", którem jest

---

Piosenki dziecięce Colonny Walewskiego.

(Stanisław Colonna Walewski „Piosenki dziecięce" do słów Zofji Rogoszówny).

Arcydzieło sztuki wydawniczej prezentuje się nam w zbiorku 30 piosenek, zebranych dla naszych najmłodszych przez niezapomnianą Zofję Rogoszównę, której intencjom przyświecało motto, widniejące na białej opasce, zawierającej tę śliczną książkę: „Chciałabym, żeby dzieci śpiewały nasze swojskie piosenki, nie sięgając po rzeczy obce, często niezrozumiałe i niestosowne, a nieraz wręcz jadowite dla młodych dusz". Przebijająca zasadniczo poezja ludowa w wyborze popularnych znanych wierszyków, przy których i melodja stała się nierozłączną cząstką w ustach ogółu (np. pieśń o komarze, co to z dębu spadł, przepióreczka, o babuleńce i koziołku), charakteryzuje całość tego zbiorku, gdyż i pozostałe wierszyki pomyślane są w stylu ludowym i czy to będzie ballada o bułanku Krzysia, z którym się żegna chłopczyk przed odjazdem do szkoły, czy też pseudo-bohaterskie przechwałki rycerzyka z drewnianą szabelką i o blaszanym hełmie, wszystkie zakrojone są tonem i budową wiersza na modłę ludowych piosenek. Ich ton gawędziarski, śmiałe przenośnie, (jedwabne skrzypki!) stosowanie refrenów, dźwiękowe monosylaby, w charakterze ilustracyjnym użyte, składają się na tę rodzimą nutę pieśniarstwa polskiego ludu, który uchwycić udało się Rogoszównie w zupełności.

Muzyczne walory tych poezyj, które w swej istocie ludowej pomyślane są jako teksty melodyj, podkreślił p. Colonna Walewski harmonizacją przystępną a barwną. Całość zbiorku podzielił na 3 części, z których pierwsza (12 piosnek) opracowana jest w sposób przystępny i dla całkiem młodych pianistów „o niewprawnych rękach i młodziutkich duszach", iżby dzieci same mogły się cieszyć akompaniamentem fortepianowym, który sam przez się stanowi całość fortepianowego utworu. Część druga (pieśni 10), jako też i część trzecia (8 piosnek), posiadają bardziej skomplikowaną strukturę, w bogatszem opracowaniu fortepianowem i nadają się do wykonania przez osoby starsze. Łatwość i plastyka melodji, uwzględnienie piosnek ludowych, a wprowadzenie celowe swojskiej nuty w oryginalnych kompozycjach Colonny Walewskiego, składają się na wartościowy poziom tych piosnek. Wszechstronność tematów i nastrojów od balladowo-rycerskiego, po przez smętnie czy radośnie liryczny do żartobliwego, stwarzają szeroką gamę uczuć, której tak łaknie wrażliwa duszyczka dziecka. Do obecnych naszych zbiorów pieśni dla dzieci przybywa bardzo cenny, który prócz wartości muzyczno-literackiej, wnosi i pierwiastek muzyki ludowej, a tem samem staje się podwaliną rozbudzania w naszych dzieciach uświadomienia narodowego i umiłowania skarbów rodzimej sztuki. Najcenniejszy bowiem z dotychczasowych zbiorek Niewiadomskiego do słów Konopnickiej, obejmujący zmiany w przyrodzie i obrzędach świętalnych wobec czterech por roku, pełen poezji i uroku, śliczny w pomysłach formy wykwintnem opracowaniu fortepianowem, nie potraca zupełnie o nutę ludową.

Parę słów należy poświęcić szacie zewnętrznej, która jest w całem tego słowa znaczeniu prześliczną. Format ósemki czyni ją napoły książką, napoły zeszytem nutowym. Każda piosnka mieści się na jednej stronie, obramiona artystycznemi drzeworytami Bartłomiejczyka, na które składają się dekoracje kwiatów i ptaków związane w pomysłową całość prostokątnego wieńca. Również i tem artysta dostosował się do charakteru treści i posługuje się motywami ludowymi w stylu krakowskim lub zakopiańskim. Pierwszą i ostatnią kartę zdobią większe sylwety utrzymane w rodzaju biedermajerowskich wycinanek z czarnego papieru, lecz wykazujące staranność drobiazgową rysunków piórkowych. Również i nuty nie są drukowane, lecz pisane przez Kraińskiego, a następnie odbite zapomocą planszy kamiennej. Czyż wszystko nie składa się na pojęcie arcydzieła wydawniczego, które chlubnie świadczy o inicjatywie i smaku firmy Gebethnera i Wolffa?

Dr. Melanja Grafczyńska.

„MUZYKA". Ukazał się nr. 2 miesięcznika „Muzyka", redagowanego w Warszawie przez M. Glińskiego.

Pismo informuje czytelników o ruchu muzycznym nietylko w Polsce, ale w całej Europie.

Nr. 2, bogato ilustrowany, z dodatkiem nutowym „Prelude" L. Różyckiego pour piano, zawiera między innemi ciekawe „Wspomnienia o Puccinim" przez słynnego śpiewaka Mattia Battistiniego, „Na grób Pucciniego" przez Marję Labia, primadonnę opery medjolańskiej.

Rzeczowy i wyczerpujący artykuł dyr. [illegible]

powołanie żony i matki! Zatrzymamy się przy tym jego punkcie widzenia.

Czy istotnie „jedynem powołaniem" kobiety jest być żoną i matką?

Kultura pierwotna i starożytność, nawet klasyczna, czyniły z kobiety bądź niewolnicę i narzędzie rozkoszy mężczyzny, bądź też — sit venia verbo — maszynę do rodzenia i to przedewszystkiem synów. To tkwiło nawet na dnie czci dla matki-Spartanki lub matrony rzymskiej. Któryś z cesarzy rzymskich nakazał honory wojskowe oddawać kobietom brzemiennym! Ale chrześcijaństwo — jak w wielu dziedzinach, tak i tu wniosło nowe pierwiastki i nowy kąt widzenia. Mężczyzna nie jest z natury swej czemś wyższem od kobiety ani naodwrót, oboje są tylko różni tak przez fizyczny, jak duchowy ustrój! Dla Chrystusa kobieta jest równie jak mężczyzna — człowiekiem o duszy nieśmiertelnej, nie mniej cennej od męskiej. Nie wahał się przeto rozmawiać z Samarytanką i pouczać jej o sprawach religji, które uważano za monopol mężczyzn. „Chrystus — pisze ks. Szczepański — odstąpił tu zupełnie od panującego wówczas zwyczaju rabinów, okazujących niewiastom zupełne lekceważenie tak dalece, że publicznie nie rozmawiali ze swojemi żonami".

Bo też Chrystus przedstawił inny ideał kobiety! „Marja lepszą cząstkę obrała" — niż Marta, doskonale nadająca się na żonę i matkę.

Dopiero Odrodzenie ściągnęło kobietę do rzędu kochanki, a reformacja do rzędu tylko — żony i matki („małżeństwo" Lutra).

Ale prawa ludzkości nie dały się zabić; nie zginął też ideał Chrystusowy. Zostały zakony i kult Matki-Dziewicy, — a konsekwencje Odrodzenia okazały się w przemożnych wpływach kochanek e tutti quanti. Przyszła reakcja!

Jak rewolucja francuska była odruchem uciskanego politycznie trzeciego stanu — jak socjalizm krzykiem rozpaczy „czwartego", tak „emancypacja" kobiet stała się ruchem, protestującym przeciw poniżeniu godności kobiety i jednostronności w jej ocenie.

Przywrócić więc należy kobiecie pełną godność ludzką i uznać pełnię praw człowieka, dla którego niema zamkniętych dróg do wszelkich dziedzin zainteresowań ducha: religji, nauki, sztuki i literatury, zamiast mówić o niższości (a nie odmienności) umysłowości kobiecej, czy też o „jedynem" powołaniu kobiety. Trwaniem tych właśnie uprzedzeń tłomaczy się to niezadowolenie rzesz „kobiet, ślęczących po biurach etc." — i „wyczekiwanie wybawiciela".

Nie bójmy się! Gruntowne, nawet najszersze, wykształcenie nie zagasi w kobiecie „anielskich przymiotów". Tylko niedorozwój, powierzchowność i próżność tworzy nieznośne sawantki, na które Molier się skarżył. Pozwólmy kobiecie, aby była nie tylko naszą „matką, siostrą, narzeczoną, towarzyszką zabaw i t. p." (?) — ale też niech współdziała w naszych pracach, zainteresowaniach i naszych dążeniach do ideałów religijnych, moralnych, intelektualnych, estetycznych i społecznych, a ich pierwszorzędne, rodzinne powołanie na tem nie straci.

Eug. Jelonek.

---

warszawskiej E. Młynarskiego „U źródeł przesilenia operowego" porusza tę aktualną sprawę.

Nowa opera F. Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku", która narobiła dużo wrzawy w Poznaniu, znajduje sumienną ocenę w artykule prof. L. Kamieńskiego.

Osobny dział poświęca miesięcznik krytyce muzycznej pod tyt. „Impresje muzyczne". „Z opery i sal koncertowych" korespondencje, prowadzone przez fachowców, informują czytelników o ruchu muzycznym w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Paryżu, Berlinie i t. d.

Adolf Popławski „O mej inscenizacji opery „Carmen" w Teatrze Wielkim".

Dział „Nowe wydawnictwa" podaje nowe książki z zakresu muzyki i nuty, jednocześnie ocena niektórych z nich.

Prócz tego numer zawiera, jak zwykle, przegląd prasy muzycznej polskiej i zagranicznej.

Całość przedstawia się nader sympatycznie i ze względu na jakość i przystępność artykułów, „Muzyka" winna znaleźć odzew w jaknajszerszych warstwach melomanów.

„PRZEGLĄD MUZYCZNY", nr. 1, miesięcznik redagowany w Poznaniu przez dyr. Konserwatorjum M. Opieńskiego, zawiera: artykuł „Muzykalność a estetyczna kultura" przez H. Opieńskiego, „Wskazówki zbierania melodyj ludowych" prof. Uniw. Dra A. Chybińskiego, oryginalną odezwę Józefa Sikorskiego z r. 1849, późniejszego redaktora „Ruchu muzycznego", kronikę z Poznania i Warszawy, Wiadomości bieżące, Przegląd książek i czasopism.

Posłowie Ch. D. przeciw bezprawnemu usuwaniu pracowników kolejowych.

Poseł Paczkowski i koledzy z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji zgłosili interpelację pod adresem ministra kolei, w sprawie niesłusznego odebrania etatów pracownikom etatowym w Dyrekcji kolei państw. w Krakowie. Interpelacja ta brzmi:

W Dzienniku Rozporządzeń Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie Nr. 27 z dnia 22 września 1923 r. ogłoszono listę 43 kwalifikowanych pracowników, którym z ważnością od dnia 1 czerwca 1923 r. przyznano etat.

Na skutek powyższego rozporządzenia od wymienionych pracowników odebrano przysięgę służbową, zaliczono ich do listy poborów dla etatowych pracowników, obdzielono mundurami i zarządzono potrącenie z poborów 3% na emeryturę. Oprócz tego objęcie stanowiska etatowego zawarowane było rygorem, że „Nieobjęcie służby na wyznaczonem stanowisku i przy oznaczonem miejscu służbowem do dnia 31 lipca 1923 r. uważać się będzie za równoznaczne ze zrzeczeniem się przyjęcia na etat.

Pomimo, iż wszyscy wymienieni pracownicy wymaganym warunkom zadośćuczynili i pomimo, że ich aż do października 1924 r. traktowano jako pracowników etatowych, nagle w liście poborów za listopad i grudzień zaprowadzono ich z powrotem jako pracowników nieetatowych stało-dziennie płatnych.

W tensam sposób postąpiono z 30-ma pracownikami, którzy na etat przyjęci zostali rozporządzeniem z dnia 24 sierpnia 1923 r. (Dz. Rozp. Nr. 24 Dyr. krakowskiej) z ważnością od 1 czerwca 1923 roku. Z ogłoszonych w tem rozporządzeniu 34 pracowników odebrano etat 30 pracownikom w miesiącu październiku 1924 r., a więc po 16-tu miesiącach i przemianowano ich z powrotem na nieetatowych stało-dziennie płatnych.

Takie postępowanie Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie nosi wszelkie znamiona pogwałcenia istniejących ustaw i przepisów i wskutek tego przyczynia się do podrywania zaufania pracowników kolejowych do władz kolejowych. Dlatego niżej podpisani interpelanci zapytują Pana Ministra:

1) Czy Panu Ministrowi fakty wyżej podane są wiadome?

2) Co Pan Minister zamierza uczynić, aby krzywdę wyrządzoną 73 pracownikom, podanym w załączonych spisach, naprawić i na przyszłość tego rodzaju bezprawne postępowanie uniemożliwić?

Z ruchu Ch. D.

Zebranie w Wieliczce.

W niedzielę 11 stycznia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego Chrześcijańskiej Demokracji w sali Domu parafjalnego w Wieliczce. Przewodniczył obradom prezes inż. St. Niziński. Po odczytaniu protokołu przedłożył sprawozdanie z działalności Koła Chrześć. Dem. w Wieliczce sekretarz ks. M. Selwa, poczem uzupełnił je prezes, a następnie skarbnik J. Greniuch. Po wyczerpującej dyskusji przyjęło je Walne Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości. Przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Zostali wybrani: Prezesem honorowym inż. St. Niziński (z powodu wyjazdu na stałe do Krakowa). Prezesem Koła: p. Serafin Karol, urzędnik kolejowy, sekretarzem p. Józef Greniuch, sztygar, skarbnikiem p. Władysław Pawlik z Wieliczki.

Po uchwaleniu szeregu wniosków w sprawie polityki gminnej, organizacji Koła rzemieślniczo-mieszczańskiego, zebrań dyskusyjnych, wkładki związkowej i innych, zabrał głos ustępujący prezes inż. Niziński i imieniem wszystkich zebranych wyraził podziękowanie ks. katechecie M. Selwie za dotychczasową działalność dla idei chrześcijańskiej w Wieliczce, co też zebrani przez powstanie zaaprobowali. Ks. M. Selwa odchodzi stąd na posadę katechety w Szczakowej.

Wreszcie nowy prezes p. Karol Serafin, dziękując za wybór, apelem wzywającym do gorącej pracy w myśl wytycznych wskazań „Rerum novarum", zakończył zgromadzenie.

Fr.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Urodziny ex-cesarza.

W Doorn obchodzono bardzo uroczyście 69-tą rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma. Brat cesarski, ks. Henryk, przyjechał z Niemiec autem, by wziąć udział w wystawnym „familijnym" obiedzie. Czterdzieści niemieckich dziewcząt, zajętych „w służbie" eksesarza, miało wystąpić ze śpiewami i t. d., na widok jednak sędziwego solenizanta... wybuchły płaczem. Fotografje cesarza, rozdzielone między obecnych, okrywano pocałunkami. Przywiązanie nielicznego dworu umila wygnanie dawnemu butnemu potentatowi, który ma dziś dość okazji do rozmyślań na temat „sic transit".

Trzęsienia ziemi.

Z Budapesztu donoszą, że w okolicy gór Matra, szczególnie w mieście Erlau, powtórzyło się w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Wiele domów się zarysowało i grozi zawaleniem się. Wiele rodzin musiano delożować. Szkody materjalne w samem Erlau obliczają na pięć miljonów koron węgierskich.

Według wiadomości z Londynu, odczuto na południowem wybrzeżu Kornwalji silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie dało się odczuć także po drugiej stronie kanału w okolicy Brestu.

Lot dokoła Zugspitze.

Dwunastu lotników niemieckich wykonało lot dookoła znanego szczytu alpejskiego Zugspitze. Lot trwał około 2 godzin i zaczął się w Monachjum. Jeden z lotników musiał lądować w górach, przyczem aparat przewrócił się, lotnik jednak nie doznał szwanku.

LIVINGSTONE W KINIE. Angielski reżyser i zarazem wykonawca głównej roli A. Wetherell przebył przeszło 25.000 mil (w tem 1200 mil pieszo), by zebrać materjał do głośnego obecnie filmu, przedstawiającego przygody słynnego badacza Czarnego Lądu, misjonarza i podróżnika Livingstone'a. Film ten, który obok sensacyjnej treści przedstawia wspaniałą afrykańską naturę, np. wodospady w Zamberi i przejmujące sceny z handlu niewolnikami, schlebia dumie Anglików, gdyż cały obszar jego olbrzymiej widowni leży w obrębie ich państwa.

KRADZIEŻ DOKUMENTÓW POLITYCZNYCH. Jak wiadomo, w Paryżu sensację wywołało odkrycie poufnych dokumentów dotyczących komisji reparacyjnej w hotelu Astoria. Na razie za sprawców uważa się dwóch Francuzów, pewnego buchaltera i posłańca. Kradzieży dokonano na rachunek człowieka, który się podał za Amerykanina z Filadelfji, zbieracza książek, za nagrodę 120 funtów. Zaginione papiery zawierają stenograficzne sprawozdanie z oficjalnych rozmów i inne dokumenty ściśle tajne. Podobno jednak nie będzie w tej sprawie śledztwa na żądanie Komisji reparacyjnej.

NAJDROŻSZA SUKNIA SCENICZNA. W Moulin Rouge w Paryżu wystąpiła onegdaj angielska artystka kabaretowa, Pat Coleman, w sukni ze szczerozłotej siatki, która kosztowała 1000 funtów szterlingów (około 25.000 złotych). Jest to najdroższa suknia, jaką kiedykolwiek noszono na scenie.

KRONIKA KRAJOWA.

Likwidacja Związku Chłopskich Komunistów

W kaliskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa główna przeciwko członkom Związku chłopskich komunistów na miasto Turek, o to, że jako członkowie Związku chłopów komunistów, brali udział w spisku mającym na celu zamach na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski. Sąd skazał, po pozbawieniu praw stanu,

Goldsteina, Bessera, Szteina i Moszkowicza na 3 lata ciężkiego więzienia każdego, zaś Gellerowi i Załmanowi Besserowi, jako mniej aktywnym członkom spisku, dał po 1 roku ciężkiego więzienia, resztę uniewinnił.

Polski holownik „Ursus“.

W sobotę odbędzie się w Gdańsku oficjalne przejęcie nowego holownika dla portu w Gdyni, wybudowanego w stoczni gdańskiej. W tym celu wyjeżdżają z Warszawy inż. Łęgowski i Ragniewicz z Ministerstwa przemysłu i handlu. Będzie to największy tego rodzaju holownik na Bałtyku o 500 tonach pojemności, 450 hp. Holownik jest długi na 32 i pół metra, szeroki zaś 6.70 m. Jest to typ holownika morskiego. Otrzymał on nazwę „Ursus“, komendę nad nim wykonuje kap. Machol.

Bunt więźniów politycznych w Łubiankach.

W osławionem więzieniu moskiewskiem Łubianki, wybuchł krwawy bunt więźniów politycznych. Musiano zawezwać wojsko, które dało kilka salw karabinowych. Kilkunastu więźniów zabito lub raniono.

Przejście na judaizm.

„Nasz Przegląd“ donosi: Daniel Feduch, urodzony w 1896 r., w miasteczku Brzezcu, pow. Rudki (Małopolska Wschodnia), narodowości rusińskiej, wyznania grecko-katolickiego, student ukraińskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, zwrócił się do rabinatu warszawskiego z prośbą o przeprowadzenie dlań formalności, związanych z przejściem na judaizm. Daniel Feduch oświadczył, iż od kilku lat przygotowuje się już do przejścia na łono judaizmu, ucząc się języków hebrajskiego i żydowskiego. Przytem nie grają tu roli żadne przyczyny natury romantycznej, lecz czyni to z przekonania. Rabinat zgodził się na załatwienie dlań formalności związanych z przejściem na judaizm. Feduch przedstawił zaświadczenie, że wystąpił już z grecko-katolickiego Kościoła. Za parę tygodni odbędzie się operacja obrzezania.

Nowy napad dywersyjny.

1-go dnia na 2-go na odcinku Horoszcze, granicy polsko-sowieckiej, banda złożona z 30 ludzi przekroczyła granicę i napadła na folwark. Nadeszła jednak pomoc oddziałów K. O. P., które bandę przepędziły za granicę.

Listy do Polski z Gdańska muszą być wysyłane przez pocztę polską.

Z Gdańska donoszą, że firmy gdańskie wysyłające listy przez pocztę gdańską, otrzymują całą korespondencję z Polski z powrotem z zaznaczeniem, że mają posyłać ją przez pocztę polską. Spotkało to także między innymi zarząd Targów Gdańskich, który sporo takiej poczty otrzymał z powrotem i który z racji swojego stanowiska znalazł się w bardzo trudnem położeniu.

Paderewski w drodze do Londynu.

Z Paryża donoszą, że przybył tam wczoraj ze Szwajcarji Ignacy Paderewski i odjeżdża jutro do Londynu, gdzie da serję koncertów.

OBYWATEL NIEMIECKI NAPADA POLSKIEGO STRAŻNIKA. Z Torunia donoszą: Na zielonej granicy, na prawym brzegu Wisły, w okolicy Janowa strażnik celny Skała napadnięty został 28 z. m. na terytorjum polskiem przez Fryderyka Loga, obywatela niemieckiego ze Schweinegrube w poiwecie stumskim, uzbrojonego w nabity wojskowy pistolet automatyczny. Strażnik w obronie własnego życia strzelił do napastnika. Ciężko rannego zabrali, jego towarzysze na stronę niemiecką.

NADAWCZA STACJA RADJOWA W WARSZAWIE. Polskie Tow. radjo-techniczne skonstruowało w Mokotowie pierwszą stację nadawania o mocy 500 watów, wysyłającą fale, które mogą być odbierane za pomocą normalnych odbiorników w całem państwie i poza granicami państwa. Na początek stacja rozesłała koncert wykonany przez artystów opery i telegram prasowy.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH obradował onegdaj w Warszawie. Uchwalone przez aklamację rezolucje wyrażają hołd tym wszystkim, którzy walczyli o szkołę polską z zaborczym rządem rosyjskim. Referaty wygłosili pp. Kulwiec i Łukasiewicz, poczem przyjęto liczne rezolucje z dziedziny pedagogji.

KU ROZWOJOWI LOTNICTWA POLSKIEGO. Onegdaj Liga Obrony państwowej zawarła umowę, podejmującę się finansować kursa dla pilotów cywilnych przy fabryce samolotów w Poznaniu. Fakt ten spotkał się z uznaniem jako poważny krok do rozwoju polskiego lotnictwa.

ZMIANY W PRASIE. Naczelny redaktor „Gazety Warszawskiej“, Z. Wasilewski, ustąpił ze swego stanowiska naczelnego redaktora, pozostaje jednak współpracownikiem tego pisma, jako kierownik działu artystyczno-literackiego. Stanowisko naczelnego redaktora — jak już pisaliśmy — objął poseł Kozicki, reprezentujący umiarkowany kierunek w Z. L. N.

TAKSA LEKARSKA WE LWOWIE. Województwo lwowskie w porozumieniu z Izbą lekarską we Lwowie ustaliło wysokość honorarjum dla lekarzy: 8 zł. dla mieszkających poza miastem, 6 zł. dla mieszkających w mieście i 12 zł. dla specjalistów.

ZJAZD CH. DEM. W KATOWICACH odbędzie się 8 b. m. Referat o położeniu politycznem Polski wypowie pos. J. Chaciński, o obecnem położeniu gospodarczem pos. Korfanty, o położeniu Kościoła katolickiego pos. Błażejewicz.

Osobliwości liczbowe.

„Numerus regnat orbem“ — mówili starożytni. I nie były to czcze słowa, bo najwięksi myśliciele zdumieni bogactwem i doskonałością olbrzymiej dziedziny matematyki, czynili ją podstawą wszelkich nauk. Równocześnie mistycy i wyznawcy wiedzy tajemnej do dziś twierdzą, że zarówno fizyczny, jak duchowy świat jest odzwierciedleniem cudownych praw i związków matematycznych. Pitagorejczycy, a za nimi „boski“ Plato wywodził, że cały nasz system słoneczny zbudowany jest według zasad i stosunków matematycznej harmonji, tej samej, która stworzyła muzyczną oktawę tonów! A to przekonanie stało się też podstawą astrologji, nauki, która przez długie wieki panowała nad umysłami uczonych i królów.

Oprócz jednak poważnych badań nad związkami liczb, kuszące są od dawien igraszki matematyczne, co nie mając poważnych roszczeń, są wytchnieniem i podnietą dla umysłu. Próbę takiej niby uczonej, niby dowcipnej, a w każdym razie co krok zadziwiającej niespodziankami — daje kilku czeskich i niemieckich matematyków.

Dr Pozdena „wyrachował“ właściwości piramidy Cheopsa, która zresztą pozatem kryje ciekawe tajemnice, gdyż Egipcjanie zbudowali ją według symbolicznych wymiarów. Pomijając to jednak, dowiadujemy się, że zawiera ona 2,678.257 m. kub. kamienia. Nic nadzwyczajnego? A jednak mur na metr gruby i pięć wysoki z tego kamienia zbudowany, sięgnąłby przez granicę Francji i Niemiec! A gruby na pół metra i o wysokości człowieka opasałby wszystkie lądowe granice Francji! Przestrzeń piramidy możnaby wypełnić 5 i pół miljonami ludzi, lub wykroić z niej 13.400 mieszkań o trzech małych ubikacjach, dając pomieszczenie 40.000 ludzi.

Ale ludzie rzadko rozumieją znaczenie liczb. Podobno (mówię tak, bo wiem to tylko z teorji) nieopatrzni młodzi ludzie posyłają sobie listownie po miljonie pocałunków. Otóż, gdyby taki przekaz szybko realizować, całując na minutę 100 razy, zajęłoby to dwa dni i dwie noce bez przerwy! Ostrożnie zatem ze zobowiązaniami! Wszak jeżeli się taki list posyła co dzień, czy co dwa dni, wogóle nie możliwem byłoby to spełnić.

Ostrożni Grecy nie sięgali tak daleko swemi liczbami. Największa była myriada, t. j. 10.000. Wyższe liczby się opisywało za pomocą szeregów, z których każdy był zawarty w obrębie myriady. Były więc liczby pierwszego, drugiego, myriadowego i myriadowo-myriadowego szeregu. Te ostatnie dziś napisalibyśmy, stawiając za jedynką 800 miljonów zer. Tę liczbę Archimedes nazwał periodem. Na jej podstawie budował jeszcze „pojęcie liczebne“ aż do myriadowo-myriadowego periodu! Ta liczba miałaby 80.000 biljonów zer. Dr Lietzmann obliczył, że gdyby od narodzenia Chrystusa ludzie pisali te zera, pisząc każdy po 100 na minutę, to do dziś użytoby 800.000 pracowników do tej roboty. Oczywiście dziś używamy do wyrażenia ogromnych liczb potęg. Jak wiadomo $2^2 = 4$, $2^3 = 8$ i t. d. Są też bipotęgi, pisane za pomocą podwójnych liczb. Tak 22^2 oznacza drugą bipotęgę dwu, t. j. $(2^2)^2$ czyli 16. Liczby te rosną zawrotnie, już 33^3, t. j. 27^3 wynosi 29.683. Jakim postępem jest to, w porównaniu do dawnego sposobu, widać z takiego przykładu. Największą liczbą, jaką można napisać za pomocą trzech cyfr, jest 99^9. Otóż obliczono, że gdyby ją napisać tak wielkiemi cyframi, by je tylko dobre oko mogło rozróżnić, trzebaby papieru długości 1.500 kilometrów! Pociąg pospieszny o szybkości 60 km. na godzinę, jechałby wzdłuż niego 25 godzin. A przyjmując, że strona książki zawiera 14.000 cyfr, możnaby wypełnić tą liczbą 33 tomy, po 800 stron każdy!

Na zakończenie jeszcze jeden pomysł, który nasuwa się właśnie dziennikarzowi lub każdemu, kto ma z drukarstwem do czynienia. Przypuśćmy, że zecer ma do dyspozycji 100 czcionek, przedstawiających wielkie i duże litery, znaki pisarskie i t. d. Otóż gdyby wziąć wszystkie kombinacje, jakie z tych czcionek można złożyć, to do objęcia tego trzebaby tomów tyle, że gdyby tom miał dwa centymetry grubości i gdyby je ustawić szeregiem obok siebie, to światło, przebiegające w sekundzie 300.000 km., biegłoby wzdłuż tego szeregu przez tyle lat, że do wyrażenia ich liczby trzeba do jedynki dopisać 1,999.982 zer!

Zebr.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Drożyzna w styczniu.

Komisja parytetowa przy województwie krakowskiem ustaliła na posiedzeniu w dniu 2 lutego b. r. wzrost kosztów utrzymania w Krakowie w styczniu b. r. o 1.83%.

„Turoń" St. Żeromskiego

na Scenie Szkolnej w Gimnazjum im. Sobieskiego.

Teatr szkolny, przygotowywany od dłuższego czasu przez jednostki, mimo braku poparcia ze strony władz zaczyna powoli się urzeczywistniać. W tym roku już drugie przedstawienie, grane przez młodzież — dla młodzieży. Pierwsze (w „Pracy" w listopadzie 1924 r.) nie dało oczekiwanych wyników. Drugie na „Scenie Szkolnej" gimnazjum im. Sobieskiego — dzięki poparciu dyrektora Pogorzelskiego — wypadło o wiele korzystniej. „Turoń" grany był bardzo dobrze. Bo jeżeli się weźmie pod uwagę sztukę (tylko dziwię się, dlaczego wybrano tak słaby utwór i tak patetyczny) i „aktorów", rekrutujących się z młodzieży szkolnej, — to trzeba przyznać, że ta ostatnia wykazała wielki temperament sceniczny i jeszcze raz zadokumentowała, że grać dobrze mogą nie tylko zawodowi aktorzy z ukończoną szkołą dramatyczną, ale także i ci, którzy wnoszą w grę zapał i dobrą wolę.

I dlatego też pewne niedomagania nie obniżają poziomu artystycznego, a raczej spowodowane były trudnościami technicznemi.

Nie trzeba jednak zapominać, że przedewszystkiem zasługuje na wyróżnienie kierownik artystyczny tego przedstawienia p. Stefan Brem, który nadał ton grze (Cedro) i zajął się sumiennie reżyserją tej tak niewdzięcznej scenicznie sztuki. Prócz tego za dobrze postawione role trzeba uznać: Szelę, Ksawerego i Weronikę. **ron.**

Działalność Zarządu miasta

a komunikaty prasowe.

Wiceprezydenci m. Krakowa, a w szczególności p. komisarz Wawrausch, chcąc ratować przed opinją publiczną swoją wielce zaszarganą reputację, wpadli — jak to już donosiliśmy — na bardzo oryginalny koncept. Stworzyli urząd prasowy oparty na szerokim etacie pensyjnym, zobowiązali nowego referenta pod przysięgą do tajemnicy urzędowej, rozesłali do wszystkich wydziałów magistratu i instytucyj miejskich okólniki, zakazujące urzędnikom pod groźbą dochodzeń dyscyplinarnych informowania prasy o działalności odnośnych agend miejskich z tem, że wszelkie informacje do dzienników mają wpływać do referatu prasowego.

Tutaj każda wiadomość przechodzi przez filter prezydjalny, referent prasowy komponuje komunikaty urzędowe, pełne hymnów pochwalnych na cześć Prezydjum miasta, a o ile interes p. komisarza rządu, czy też jego współpracowników tego wymaga, pewne kwestje (jak np. bezprawnego uchwalania emerytur prezydjalnych, skandalicznej „subwencji" dla „Gazety Warszawskiej" i t. d.) zostają albo wogóle przemilczane, albo też podawane w takiej formie, która może służyć za exemplum dyplomatycznego lawirowania i rozwadniania gołosłownych zdań. Dowodem tego ostatni komunikat urzędowy referenta prasowego dotyczący obrad komisji oświatowo-społecznej Rady przybocznej komisarza rządu. Debaty komisji niewątpliwie bardzo interesujące wyglądają w urzędowym komunikacie magistratu następująco: rozpatrywano działy budżetu IX, X, XI... w dyskusji zabierali głos... (nazwiska „radców"), wyjaśnień udzielali... (nazwiska referentów magistratu). — W kwestji żebractwa wyczerpujące wyjaśnienie (?) złożył wiceprez. Rolle, dotyczące wnioski (?) na piśmie złożyli r. Pachoński i r. Mikulski, w sprawie subwencji dla SS. Felicjanek wyjaśnień (?) udzielił wiceprez. Rolle, całokształt teatru krakowskiego przedstawił wiceprez. Rolle, w sprawie niedomagań szkół krakowskich obszernych wyjaśnień (?) udzielił wiceprez. Rolle...

Inne komunikaty prześcigają się w sławieniu „energji" Prezydjum miasta, a nawet mówią o niezwykłej „hojności" Zarządu miasta, gdy np. pp. Wawrausch, Sare, Rolle i Wielgus chcieli się pochwalić kupnem obrazu Matejki dla Muzeum Narodowego.

Przytoczone powyżej biuletyny komisarskie mówią aż nazbyt dosadnie o taktyce p. Wawrauscha i jego kolegów z foteli prezydjalnych. Działalność miejską ukrywać w koszu tajemniczych transakcyj, a na zewnątrz lśnić energją i hojnością (chyba że w popieraniu wydawnictw partyjnych) — oto maksyma, jaką sobie postawili członkowie Prezydjum miasta. Magistrat krakowski stał się obecnie jakąś „terra incognita": niema na nią wstępu nikt z zewnątrz, a już pod żadnym pozorem dziennikarz. Który z urzędników waży się uchylić rąbka tajemnic gospodarki miejskiej, tego czeka niechybna eksmisja z biura, zaś żądny wiadomości dziennikarz-sprawozdawca miejski ma jedynie możność odebrania sobie od janitora gmachu magistrackiego drukowanych komunikatów o energji i hojności Prezydjum miasta.

Dwa wypadki samobójstwa uczniów gimnazjalnych.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach popełnił w Krakowie samobójstwo uczeń IV. klasy gimn. Z. K. Desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń. Przyczyną samobójstwa miały być złe noty przy półrocznej klasyfikacji.

Nadto jak słychać, targnął się na swoje życie jeden z uczniów gimnazjum wadowickiego. Przyczyną zamachu miał być również niekorzystny wynik klasyfikacji.

Kraków, 4 lutego.

KOMISJA LUSTRACYJNA z ramienia tymczasowego Wydziału samorządowego w drugiej połowie z. m. dokonała lustracji biur budownictwa miejskiego oddział a i b, miejskiego urzędu zdrowia, zakładów sanitarnych, działalności lekarzy szkolnych i okręgowych, oraz rzeźni i targowicy miejskiej.

O USUNIĘCIE DEZORJENTUJĄCYCH TABLICZEK Z NAZWAMI ULIC. Na ulicach Krakowa, których nazwy zostały w ostatnich latach zmienione, widnieją nadal nad bramami domów tabliczki z numerami i z dawnemi nazwami ulic. Powoduje to liczne zamieszania, zwłaszcza wśród osób zamiejscowych i nieznających dobrze miasta, gdyż zmuszone są tracić wiele czasu zanim znajdą szukaną ulicę. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do dzielnicy Podgórze, gdzie większa część ulic została przemianowana po przyłączeniu Podgórza do Krakowa, dla uniknięcia jednakich nazw ulic. W obrębie dawnego Krakowa widnieją np. na ul. Starowiślnej nad bramami domów tabliczki z nazwą: „ul. 5-go Listopada". Byłoby pożądane, aby magistrat przy sposobności umieszczania lamp nad bramami domów zarządził równocześnie usunięcie niewłaściwych napisów.

Z TARGU. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4—4.50 zł., sera 80—1.00 zł. jaja za kopę 6.30—7.20 zł., za sztukę 11—13 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł. indyk 12—15 zł., indyczka 8—12 zł., kwiczoły para 1—1.30 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 13—14 gr., buraków 15—18 gr., marchwi 15—18 gr., selerów 35—40 gr., czosnku 2.50—3 zł., kapusty 40 gr.

NOWY RABIN gminy żydowskiej w Krakowie, Józef Kornitzer, wybrany przed kilku miesiącami i zatwierdzony przez województwo, obejmuje swe stanowisko dnia 5 b. m. Rabin Kornitzer przebywał dotąd w Czechosłowacji. Gmina żydowska w Krakowie od 20 lat nie miała rabina gminnego. Funkcje posła Dr. Thona, jako rabina, są ograniczone do członków stowarzyszenia izraelitów postępowych.

ŻYDOWSKA „KURTUAZJA" WOBEC KLIJENTÓW. Od pani M. Z. otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie: Wchodzę do składu mąki i towarów mieszanych I. Spitzera na Małym Rynku i proszę o 1 kg. grochu. „Grochu dla gołębi niema" — odzywa się właścicielka sklepu. „Potrzebuję grochu i proszę o 1 kg., a na jaki użytek i dla kogo, z tego nie potrzebuję się tłomaczyć". — „Masz tu pani groch, możesz pani sobie z niego kazać modną suknię zrobić, albo kapelusz, a na drugi raz idź sobie pani do elegancki magazyn, a nie do mój sklep. To nie dla takie wielkie damę". — „O, więcej jak pewno, że tu drugi raz nie przyjdę". I zapłaciwszy za towar, wyszłam.

Z naszej strony dodajemy, że ludność chrześcijańska nie powinna wogóle zaglądać do sklepów żydowskich, gdyż, pomijając już narażanie się na impertynencką postawę rozzuchwalonych żydów, popiera się niepotrzebnie obcy nam przemysł i uszczupla kapitały polskie.

KRADŁ AKADEMIKOM INDEKSY I GARDEROBĘ. Policja krakowska aresztowała Jana Prymusa, lata 20, rodem z Ojczenia pow. Kraków, pod zarzutem szeregu kradzieży i oszustwa popełnionych na szkodę słuchaczów Uniwersytetu Jag. Prymus, będąc w posiadaniu fałszywych dokumentów uniwersyteckich i mając wstęp na Uniwersytet, kradł słuchaczom indeksy; nadto podejrzany jest o kradzież garderoby z mieszkań akademickich. Aresztowanego Prymusa odstawiono do więzień sądowych wraz z dowodami winy.

ARESZTOWANIA. Organa ekspozytury śledczej aresztowały na dworcu kolejowym 14-letnią Zofję Chrupek, która okradła swych pracodawców pp. Skowrońskich z garderoby i przywłaszczyła sobie legitymację szkolną córki pp. Skowrońskich. — Aresztowano Marjana Puczkę, lat 23, oraz Marję Łobodziak, lat 19, oboje z Ludwinowa. Dokonali oni wielkiej kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów w śródmieściu.

POŻAR. Wczoraj rano koło godziny 5.30 wybuchł pożar na strychu kamienicy l. 33 w Rynku głównym. Ogień powstał od popiołu z ogniem wyniesionego na strych przez 13-letnią służącą. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO odbędzie się we środę dnia 11 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem.

„EZOTERYZM WSPÓŁCZESNY". Na zaproszenie krak. Tow. Metapsychicznego prof. Dr Henryk Kunzek wygłosi odczyt pod powyższym tytułem we środę 4 b. m. o godz. 7 wieczór w auli gimn. przy ul. Studenckiej 12 w Krakowie. Goście mile widziani.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed państw. komisją w Bochni rozpocznie się 2 marca b. r. W skład egzaminu wchodzą wszystkie przedmioty obowiązujące w szkołach powszechnych. Podania wnosić drogą służbową do dnia 25 b. m.

Słuszna uwaga policjanta.



Proj. »Prasa« Kraków

— Trzeba kyło pić likier **Fraenkla,** tobyś pan nie szedł teraz do hareštu.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Śpiewak własnej niedoli".
Czwartek: „Fotel 47".
Piątek: „Śpiewak własnej niedoli".
Sobota: (Nowość) „Aruna" Jerzego Hulewicza.

Repertuar Operetki.

Środa: „Bachantka".
Czwartek: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Ninetka" (premjera).
Czwartek: „Ninetka".
Piątek: „Ninetka".

WANDA: „Wszystko na jedną kartę", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Zaza".
PROMIEŃ: „Kobieta i dolar", wielki film sensacyjny w 6 aktach.
ZACHĘTA: „Tajemnica przystanku tramwajowego", najw. film polski.
UCIECHA: „Rin Tin Tin", dramat w 7 aktach.
REDUTA: „Czy kobieta jest wierną" (Upojenie) z Lucy Dorainą; poza tem wielka 6-aktowa komedja.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy", najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalne 2 zł., półroczna 4 zł., roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Naznaczona na sobotę, nigdzie jeszcze nie grana, sztuka Jerzego Hulewicza p. t.: „Aruna" napotkała zgoła nieoczekiwanie na trudności ze strony cenzury krakowskiej, mimo, iż utwór ten, rozgrywający się w sferze ducha, nie porusza żadnych ani religijnych, ani społecznych motywów. Pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się próby z arcywesołej krotochwili Piotra Vebera p. t. „Ludka".

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiaj, 4 b. m., występuje „Bagatela" z wesołą, lekką komedją paryskiej spółki pisarskiej: René Petera i Henri Falka „Ninetka". Kierunek reżyserski tej pełnej humoru, pogodnej nowości objął p. Henryk Barwiński. Główne role powierzone zostały najwybitniejszym siłom zespołu „Bagateli", a to pp.: Barwińskiej, Makarczyk, Stępowskiej, Kwiatkowskiemu, Wesołowskiemu. Resztę doborowej obsady tworzą pp.: Zborowska, Fertner, Połoński i Roman.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO W ROCZNICĘ WYBORU PAPIEŻA PIUSA XI. W piątek 6 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w Katedrze na Wawelu nabożeństwo w rocznicę wyboru Papieża Piusa XI, na które wszystkich wiernych zaprasza Kurja Książęco Biskupia.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 5 b. m. o godz. 8 w kościele SS. Felicjanek.

POGRZEB Ś. P. INŻ. JÓZEFA TOMICKIEGO. Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. inż. Józefa Tomickiego, pierwszego dyrektora Miejskich Zakładów elektrycznych we Lwowie, prezesa Zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie etc. Przez śmierć tego wielce zasłużonego działacza poniósł dotkliwą stratę przedewszystkiem Lwów, czemu dał wyraz w tłumnem udziale kilkuset osób, specjalnie na ten smutny obrzęd przybyłych.

W pogrzebie wzięli udział imieniem Rady m. Lwowa wiceprezydent Dr. Stahl, który rzewnemi słowy pożegnał zmarłego, dalej pracownicy Miejskich Zakładów elektrycznych z orkiestrą, z inż. Dziewońskim i Dr. Niementowskim na czele, inż. Aleksandrowicz, inż. Żardecki, inż. Rubczyński, Cudiak i wielu innych. Dyrekcję Zakładu ubezpieczenia od wypadków reprezentował dyrektor Drewniewski. Związek urzędników tegoż Zakładu PP. Romański i Dr. Schmidt, a krakowską Ekspozyturę st. inspektor Pirożyński.

Ze sportu.

WYNIKI W TRZECIEM DNIU ZAWODÓW W KRYNICY.

Wyniki biegu na 30 km.: Bujak Józef (S. N. T. T.) 3.08.45, Gąsienica Władysław (S. N. T. T.), Czech Wł. 3.13.50, Wilczyński St. („Sokół" Zak.), Witkowski Szczepan. Startowało 15. Czas świetny.

Wyniki biegu wojskowego patrolowego na 15 km. Zwyciężyła patrol w następującym składzie: Porucznik Niemiec, kapral Krzeptowski Andrzej, 11 strzelec Mückenbrunn i strzelec Suleja 1.52.44.

Wyniki biegu pań: P. Ziętkiewiczowa 39.37, Czarnocka (A. Z. S. Warszawa) 42.09, Bogucka (Pogoń, Lwów).

Bieg młodzików 8 km.: Czech Bronisław (S. N. T. T.) 1.07.41, Król Eugen. („Sokół" Zakopane) 1.08.09, Cukier Fran. („Sokół" Zakop.) 1.12.24.

Zawody wypadły bardzo pomyślnie. Czas we wszystkich biegach był bardzo dobry.

Polonia—Varsowia 8:0.

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody towarzyskie między mistrzem Polonią a harcerskim klubem sportowym Varsowią. Zawody te zakończyły się wysoką przegraną tej ostatniej. Publiczności, mimo niepogody, dość dużo.

Obrazki.

Arab, jego pies i kadi.

Pewien kupiec arabski miał wspaniałego psa, którego bardzo kochał i zawsze trzymał przy sobie.

Gdy pies zakończył życie, Arab był niepocieszony.

Aby nieco ukoić swój ból, sprawił mu nagrobek i pochował w swoim ogrodzie, a wieczorem sprosił przyjaciół na ucztę, podczas której długo opiewał zalety nieszczęśliwego zwierzęcia.

* * *

Nazajutrz złośliwi ludzie donieśli kadiemu, co zaszło tego wieczoru. Zgorszony kadi kazał sobie przyprowadzić obwinionego i zganiwszy go surowo, spytał, czy istotnie jest takim, jak ci niewierni, co czczą zwierzęta, skoro uznał swojego psa godnym czci, jaką się oddaje tylko wielkim ludziom.

Arab odparł spokojnie:

„Panie, historja mojego psa jest zbyt długą do opowiadania. Zdaje się jednak nie powiedziano ci, że mój pies zostawił testament. Niech mi będzie wolno zawiadomić cię, że to niezwykłe zwierzę zostawiło i dla ciebie legat dwustu cekinów, które ci je w jego imieniu przynoszę"...

Arab złożył wór pieniędzy przed kadim, a ten doszedł do przekonania, że istotnie naturalnem było oddawać cześć pośmiertną zwierzęciu, którego rozum i uprzejmość równały się szlachetności...

Z humoru.

Niech żyje pan Łabędzki!...

Pan Jankiel Labunder, kupiec z Miechowa, zakochał się w Pifce Dukotenzehler i po miesiącu, jako Jan Łabędzki, stanął z nią na ślubnym kobiercu.

Na uczcie weselnej zjedzono wszystkie narodowe potrawy z Miechowa: śledź z czosnkiem i kugel z kwarglami, poczem Pinkasek Hintermacher wygłosił następujący toast:

...„Żelazo jest mocne, ale stal jeszcze mocniejsza, bo stal żelazo przepiłowywuje — stal jest mocna, ale ogień jeszcze mocniejszy, bo ogień stal roztopiwywuje, ogień jest mocny, ale woda mocniejsza, bo woda ogień zaliwowuje, woda też jest mocna, ale łabędź najmocniejszy, bo łabędź wodę przepływowuje! Wobec tego niech żyje pan Łabędzki!...

†

JÓZEF DUŻYK

Obywatel m. Krakowa,

przeżywszy lat 80, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 lutego 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 3½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 7 lutego o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

JERZY BRAUN. 27

Kiedy księżyc umiera.

To mówiąc, pociągnął ją do elektrycznej windy, która uniosła ich na najwyższe piętro wieży obserwatorjum. Za chwilę znaleźli się w ogromnej, okrągłej hali nakrytej przeźroczystą kopułą. Pełno tu dziwnych, oryginalnych aparatów i przyrządów zdumiewało oczy, a potężnych rozmiarów teleskop celował w niebo swoją niesamowitą lufę.

— Patrz na nią! Czyż nie jest piękna? — naglił, opanowany jakiemś nerwowem, fanatycznem podnieceniem.

Elen spojrzała w soczewkę refraktora.

— Cudna! Cudna! — krzyknęła drżącym głosem.

Tam, wysoko, paręset tysięcy kmt nad nią, w górze jaśniała popielato-srebrną tarczą ta tajemnicza, mistycznym lękiem rażąca bryła.

Ziemia, ziemia...

Potworny, krągły blok materji unoszony czarodziejską mocą, lekko, jak balon w przestworzach, żywy, drgający kawał wszechświata, falujący chlustami Oceanów, bluzgający krwią lawy z wulkanów, porosły roślinną pleśnią. Spowita w kokon atmosfery, bielejąca chmur kłębowiskiem, ciężarna cielskiem gór i masywami lądów, wisiała nieruchomo nad horyzontem tak bliska, a taka cudna i daleka.

— Do niej, do niej wyrywa się duch mój, do niej mnie ciągnie za włosy przeraźliwa kosmiczna tęsknota. Nie będę tam samotny, o Elen. Moje myśli i księgi i wiedza moja będzie ze mną. To samo widział będę słońce i te same gwiazdy... A hojne, strojne, kipiące życie, pławiące się w ekstazie ruchu, nie da mi odczuć samotności...

Elen zamyśliła się.

— Czy jesteś pewnym, panie, że pocisk wystrzelony z twej katapulty doleci aż na Ziemię?

— Tak, Elen. Siła wybuchu, jaką rozporządzam, wystarczyłaby nawet do przerzucenia go z Ziemi na księżyc, co, wobec sześć razy większej wagi przedmiotów na tej planecie, byłoby o wiele trudniejszem.

— A czy nie roztrzaska się on spadając, w drobne szcząteczki?

— Pęd jego zahamuje nieco gęsta atmosfera i potężne eksplozje rakiet wstecznych. Zresztą dziób statku zaopatrzony jest w sprężynowy ochraniacz, a wnętrze wyłożone miękkim materacem. Wstrząs może mimo to być bardzo wielkim, ale nie zabije mnie z pewnością.

— Panie, a tam na Ziemi?! Pomyśl tylko! Straszliwa siła ciążenia ubezwładni twoje ciało, ciśnienie i gęstość atmosfery cię udusi i otruje nadmiar kwasu węglowego...

— A nasi nurkowie na dnie morza? Będę poruszał się z wielkim trudem i z pomocą sztucznych środków mechanicznych, a kostjum „nurka atmosferycznego" z maską do oddechania uchroni mnie od uduszenia i zatrucia, rozrzedzając i filtrując powietrze i nie przepuszczając kwasu węglowego.

A więc przewidziałeś wszystko?

— Nie było to wcale trudnem. Nauka nasza, specjalnie znajomość planet i ich budowy stoi na takiej wyżynie, że najbliższa nasza sąsiadka Ziemia znaną nam jest niemniej dokładnie nieomal od księżyca.

Król Ar-Azas mówił prawdę i nie przesadzał ani trochę. Astronomja i wszystkie wogóle nauki przyrodnicze doszły na umierającym globie do zenitu swego rozwoju. Dla uczonych starego szczepu Asaras nie było już poprostu żadnych tajemnic w tej dziedzinie. Tradycja 200.000 lat wytężonych badań oparła wiedzę na tak granitowych podstawach, że wiek po wieku w coraz szybszem tempie dobudowywał coraz wyższe piętra do jej gmachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

„KRAKUS"

Przemysł spirytusowy i chemiczny S. A. w Krakowie.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

W dniu 29 stycznia b. r. w lokalu Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie odbyło się Piąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Zebranie zagaił prezes Rady Zawiadowczej p. Dyr. Albert Ungar stwierdzając jego prawomocność, poczem udzielił głosu nacz. dyrektorowi p. Seidenfrauowi celem złożenia sprawozdania.

Sprawozdanie obejmuje rok gospodarczy od 1 września 1923 do 31 września 1924.

W tym czasie podwyższono kapitał akcyjny ze 100,000.000 Mkp. na 250,000.000 Mkp., a to w drodze VIII. emisji akcyj.

Spółka uzyskała koncesję na urządzenie Oddziału wolnego składu w Szczakowej, gdzie na własnej parceli około 4-morgowej wybudowano duży magazyn oraz zbiorniki na spirytus, jako też tor przemysłowy.

Na wzmiankę zasługują jeszcze następujące inwestycje: wykończenie domów mieszkalnych dla urzędników i robotników; zakupno kotła parowgo o powierzchni ogrzewalnej 250 metr. kwadr. wraz z zamurowaniem tegoż; zakupno zbiornika wolno stojącego o pojemności 8000 hl. i zmontowanie; zakupno wagi pomostowej i zmontowanie tejże; zakupno dwóch żelaznych zbiorników o pojemności 1500 hl. na zaciery dla gorzelni przemysłowej, celem osiągnięcia większej sprawności; rozpoczęcie budowy zbiornika żel. betonowego w podwórzu na zamagazynowanie 250 wagonów melasy; przerobienie starego zbiornika melasowego o pojemności 7000 hl. na zbiornik na spirytus.

Spółka posiada zatem zbiorniki wolno stojące o łącznej pojemności 20.000 hl. Ponadto znajduje się w wolnym składzie 12 zbiorników żelaznych o pojemności 2.200 hl. Wszystkie zbiorniki mogą więc pomieścić razem 22.200 hl. spirytusu.

Ogólne koszta inwestycji i budowy w roku 1923/24 wynoszą zł. 369.607.15.

Produkcja w gorzelni w kampanji 1923/24 r. była rekordowa. Przerobiono 430 wagonów melasy, z której uzyskano 125 wagonów spirytusu. W tym okresie była produkcja Spółki największa ze wszystkich gorzelń w Państwie.

Produkcja w rafinerji była również rekordowa, gdyż przerafinowano w tym okresie 353 wagonów spirytusu. Takiej ilości nie przerafinowała żadna inna rafinerja w Małopolsce.

Obrót spirytusu w okresie sprawozdawczym wynosił 3,530.927 L%.

Spółka uzyskała pozwolenie na eksport spirytusu zagranicę do wysokości 75 wagonów Z tej ilości wyeksportowano 39 wagonów. Wysłano zagranicę również 8.500 kg. olejów fuzlowych

Fabryka wódek i likierów była bez przerwy w ruchu i osiągnięto w tej gałęzi większą produkcję, niż w roku ubiegłym.

W fabryce potażu udoskonalono produkcję, albowiem Spółka wyrabia już potaż wysoko-procentowy, t. j. 90/95% i będzie obecnie mogła tak pod względem jakości, jako też i ceny z zagranicą konkurować.

Zakłady Przemysłowe „Krakus" uiściły tytułem podatku akcyzowego w ubiegłej kampanji zł. 1,935.310.—.

W okresie sprawozdawczym czyniła Dyrekcja szczególne zabiegi, by osiągnąć możliwie największy obrót tak w gorzelni, jak i w rafinerji, gdyż przewidywała rychłe wprowadzenie monopolu spirytusowego i liczyła się z tem, że Dyrekcja Monopolu będzie stosowała kontyngent do wielkości produkcji i obrotu ostatnich trzech lat. Przewidywania te — jak się obecnie przekonać można — nie zawiodły.

W kierunku rozwoju przedsiębiorstwa zawdzięcza Spółka wiele Oddziałowi Krakowskiemu Banku Polskiego oraz Bankowi Małopolskiemu, które popierały usiłowania Spółki z życzliwością i w wydatnej mierze, przez udzielanie odpowiednich kredytów.

Sprawozdanie powyższe przyjęło Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie złożył dyr. Seidenfrau sprawozdanie dodatkowe za okres od 1 września 1924 r. do 31 grudnia 1924 r.

W tym okresie zakupiono 8 cystern, tak że obecnie posiada Spółka 18 własnych cystern.

Inwestycje od 1 września 1924 do końca grudnia 1924 r. wynoszą razem zł. 134.677.59. Jeżeli doliczy się inwestycje z okresu kampanji 1923/24, które wynosiły zł 369.607.15, uzyska się okrągło kwotę 500.000 zł. jako sumę łącznych inwestycyj za czas 16-tu miesięcy.

W grudniu 1924 zawarła Spółka umowę z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego (D. P. M. S.) w sprawie składowania i rafinowania spirytusu na rachunek Monopolu. Uzyskano kontyngent do rafinowania, gwarantowany na 220 wagonów rocznie. Prawo odpędu dla gorzelni otrzymała Spółka największe w Polsce, a mianowicie 126 wagonów rocznie, z czego D. P. M. S. obejmie 60%, a reszta wyprodukowanego spirytusu będzie przeznaczona na eksport.

D. P. M. S. uznała prywatny wolny skład w Szczakowej za Oddział Zakładów Przemysłowych „Krakus" w Krakowie, z którego nastąpi wydawanie spirytusu dla poszczególnych odbiorców na zlecenie D. P. M. S.

Spółka zawarła również umowę w sprawie sprzedaży komisowej spirytusu na rachunek D. P. M. S. tak na rzecz zakładów fabrycznych w Krakowie, jako też i na rzecz Oddziału w Szczakowej.

Umowy zawarte z D. P. M. S. zapewniają zakładom przemysłowym Spółki pełny ruch i uwzględniwszy wynagrodzenie za składowanie, rektyfikowanie oraz komisową sprzedaż spirytusu, zapewniają oprocentowanie kapitału akcyjnego, amortyzację i zysk.

Bilans za rok 1923/24 zamyka się w aktywach i pasywach sumą 1,516.184.16 zł. przy zysku netto 272.842.18 zł. Rachunek Zysków i Strat zaś sumą 764.734.20 zł.

Walne Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie bilans wraz z rachunkiem strat i zysków, udzielając absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji Spółki, oraz postanawiając z zysku netto 272.842.18 zł. wydzielić na dywidendę 180.200 zł. czyli po 20 groszy od każdej akcji (po 280 Mkp. nominalnie), płatną z dniem 1 kwietnia 1925.

Na cele społeczne i humanitarne przeznaczono kwotę 2.751.75 zł.

Majątek Spółki (nieruchomości i urządzenia fabryczne bez inwentarza i zapasów) przeszacowany przez Komisję Wojewódzką wynosi 1,901.983.60 złotych.

Bilans otwarcia na dzień 1 września 1924 r. zamyka się sumą w złotych 3,089.433.09.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie postanowiło określić kapitał zakładowy w sumie 1,802.000 zł. podzielony na 180.200 sztuk akcyj po zł. 10.— nominalnie każda.

W związku z tem 901.000 sztuk akcyj, znajdujących się w obiegu, postanowiono zamienić na 180.200 sztuk akcyj złotowych w stosunku pięć akcyj starych na jedną akcję nową 10-cio złotową.

Przeprowadzone wybory powołały jednomyślnie do Rady Zawiadowczej występujących przez wylosowanie pp. dyr. Dra Kazimierza Bandę i radcę Wacława Potuczka, zaś do Komisji rewizyjnej ponownie pp. dyr. Jana Krzyżanowskiego, dyr. Maksymiljana Mestera jako członków i pp. sekr. Dra Rudolfa Beresa i mec. Dra Izydora Drohockiego jako zastępców.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący, zamykając obrady, wyraził podziękowanie Dyrekcji, a przedewszystkiem naczelnemu dyrektorowi Seidenfrauowi za intenzywną i owocną pracę, dzięki której mogła Spółka w ubiegłej kampanji osiągnąć wcale korzystne rezultaty.

Konjunktury na rynkach towarowych.

POD ZNAKIEM ZASTOJU.

Skóry. Na rynku skór ogólna stagnacja i to zarówno w Krakowie, jak i Bielsku i Łodzi. Tendencja zniżkowa na wszystkie gatunki, a zwłaszcza na materjał surowy. Spodziewany sezon zupełnie nie dopisał. W rzeźniach wiele towaru, na który brak odbiorców. W Łodzi zwłaszcza zaznaczają się trudności kredytowe, kredytu nie można wogóle dostać, weksle jeden za drugim zostają protestowane. Jedynie z Lublina donoszą o pewnej poprawie na rynku skór surowych. Znaleźli się odbiorcy skór bydlęcych, które idą wyłącznie na eksport. Za towar kupcy dostają gotówkę. Biorą za pud oczyszczonych skór bydlęcych 18 zł.

Materjały budowlane. Na rynku materjałów budowlanych odczuwa się w dalszym ciągu kompletny zastój. Jakkolwiek zastój w tej gałęzi, jeżeli chodzi o miesiące grudzień, styczeń i luty, należy do objawów normalnych, skutkiem zupełnego braku zapotrzebowania, nie odczuwano go jednak nigdy w takim stopniu, jak obecnie. Wpłynęła na to ogólna stagnacja, a co za tem idzie, ogólne zniechęcenie, powodujące zupełny brak zainteresowania. Na wiosnę, wskutek rozpoczęcia robót i zwiększonego popytu, należy oczekiwać zwyżki. Przypuszczają jednak, że nie będzie ona zbyt wielką. W Łodzi sprzedawano: drzewo sosnowe budowlane, kantowo ciosane zł. 50—55 za mtr^3, deski sosnowe budowlane $^3/_4$ cala i 1 cal po zł. 50—55 za mtr^3, deski i bale sosnowe budowlane grubości $1^1/_4$ cala i wyżej po zł. 55—60 za mtr^3.

Jaja. Cena jaj świeżych wahała się od 120—135 zł. za skrzynię loco Kraków. Jaja wapnowane sprzedawano w handlu hurtownym od 110—120 zł. za skrzynię. Tendencja słaba, zniżkowa.

Kronika ekonomiczna.

LOSOWANIE POŻYCZKI KOLEJOWEJ. Onegdaj odbyło się ciągnienie drugiej raty amortyzacyjnej 10% pożyczki kolejowej. Wylosowano do amortyzacji: 6000 abligacyj po 100 fr. szwajcarskich, 7000 obligacyj po 50 fr. szwajcarskich, 13.000 obligacyj po 25 fr. szw. i 31.000 obligacyj po 10 fr. szwajcarskich. Ogółem wylosowano obligacyj na sumę 1,585.000 fr. szwajcarskich. Urzędowa tabela wylosowanych do amortyzacji obligacyj 10% pożyczki kolejowej ogłoszona zostanie niebawem w „Monitorze Polskim", poczem nastąpi wypłata należności.

POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁ. Regulamin, oraz cenniki Pierwszej pomorskiej Wystawy rolnictwa i przemysłu, mającej się odbyć w Grudziądzu w czasie od 26 czerwca do 6 lipca b. r., przejrzeć mogą zainteresowane firmy w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Wystawa ma dać obraz stanu rolnictwa, przemysłu i rzemiosł po 5-letnim okresie przyłączenia Pomorza do Polski. Dopuszczonym jest udział wystawców z innych dzielnic Polski.

GIEŁDY.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 28.03. Londyn 24.82, Nowy Jork 5.18.1, Belgja 26.80, Włochy 21.53, Hiszpanja 74.25, Holandja 208.75, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139.65, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.55, Sofja 375½, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.37½, Ateny 8.90, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.68.7, Helsingfors 1.05, Buenos Aires 198. Tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Franki fr. 28.09, funty szt. 24.89.

Czeki: Belgja 26.85½, Londyn 24.89—24.83, Nowy York 5.18½, Paryż 28.09—28.05, Praga 15.32½, Szwajcarja 100.19, Wiedeń 7.30½, Włochy 21.60.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 7.30—7.40—7.30, pożyczka dolarowa 3.65, pożyczka kolejowa 8.80—9.00, pożyczka konwersyjna 4.40—4.60—4.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 3 lutego. (PAT.) Giełda: Warszawa 13.600—13.700.

Jak wygląda rozbrojenie Anglji.

10 miljonów funtów szterlingów na nowe okręty.

Londyn. (PAT.) (Reuter). Według „Evening Nevs“ zamierza rząd wybudować dalsze 3 lekkie krążowniki, wobec czego liczba krążowników podniesie się z 5 na 8 jednostek. Admiralicja angielska stawia żądanie wybudowania prócz lekkich krążowników także większej liczby torpedowców i łodzi podwodnych. Koszta budowy torpedowców i łodzi podwodnych wyniosłyby około 10 miljonów funtów szterlingów.

(Red. Tak wygląda „rozbrojenie“ Anglji na morzach, na których przecież nie zagraża temu mocarstwu w danej chwili żadna wroga potęga. Ponieważ według konwencji waszyngtońskiej stosunek tonażu wielkich okrętów linjowych Anglji, Ameryki i Japonji jest ściśle ustalony, przeto wszystkie te państwa budują na wyścigi... jednostki bojowe mniejszego kalibru, jak krążowniki, łodzie podwodne i t. d. Niedawno uchwaliły Stany Zjedn. powiększyć ilość swych krążowników i już obecnie Anglja spieszy w ich ślady. Dodać do tego należy postanowioną przez rząd Baldwina rozbudowę portu i doków w Singapore, dzięki której port ten stanie się drugim brytyjskim Gibraltarem, panującym nad Cieśniną Malajską. A równocześnie mówi się, że prez. Coolidge zamierza zwołać drugą konferencję w Waszyngtonie, która ma ograniczyć budowę krążowników i łodzi podwodnych i rozszerzyć ją na wszystkie państwa. Jak pogodzić te zamiary z faktem rosnących ciągle zbrojeń?)

Polityka zagraniczna Łotwy.

P. Mejerowicz akcentuje zbliżenie do Litwy.

Gdańsk. (PAT.). „Baltische Presse“ ogłasza wywiad swego korespondenta w Rydze z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Mejerowiczem na temat polityki zagranicznej Łotwy. Mejerowicz zaznaczył na wstępie, że w polityce zagranicznej Łotwy wysuwają się na czoło dwie aktualne kwestje. Pierwsza pozostaje w związku z problemem współżycia narodów baltyckich. Stosunek Łotwy do Estonji jest stale serdeczny, z Finlandją i Polską utrzymuje również bardzo dobre i przyjazne stosunki, które na konferencji helsingforskiej pogłębiły się i utrwaliły. Z Litwą również stosunki nasze są dobre. Jednak sprawa stosunków z tym państwem jest jedną z najdonioślejszych w zagranicznej polityce Łotwy. Polityka Łotwy musi wychodzić z założenia, że stosunki między Litwą z jednej, a Łotwą i Estonją z drugiej strony, muszą być rozszerzone do możliwie największych rozmiarów.

Przedewszystkiem jasnem jest, że Łotwa w żadnym wypadku, nawet w razie utworzenia związku, nie może wziąść na siebie żadnych zobowiązań odnośnie do sprawy wileńskiej. Sprawę tę należy uważać za konflikt, który Litwa i Polska mogą rozwiązać wyłącznie między sobą. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby także na Litwie utrwaliło się zapatrywanie, iż Wilno jest kwestją obchodzącą wyłącznie tylko Polskę i Litwę, wtedy usunięłaby została wielka przeszkoda, stojąca na drodze do utworzenia związku baltyckiego. Dalsze trudności w tym kierunku stanowi moment psychologiczny, z którym musimy się liczyć ze względu na uczucia Litwy do Polski. Ze względu na ten moment należy podkreślić, że nie pragniemy poprowadzić Litwy wbrew jej woli do Warszawy drogą przez Tallin i Rygę. Trzecią bardzo poważną trudnością jest to, że Litwa żyje w ciągłych nieprzyjaznych stosunkach z Polską. Przywiązuję wielką wagę do dobrych stosunków między tymi dwoma krajami, gdyż sprawa ta stanowi najpoważniejszą przeszkodę do sojuszu. Mimo to jednak musimy politykę naszą prowadzić w kierunku większego zbliżenia się do Litwy.

O UNIFIKACJĘ TARYF CELNYCH ŁOTWY I ESTONJI.

Ryga. (PAT.) Przewodniczący delegacji łotewskiej do rokowań w sprawie unifikacji taryf celnych Łotwy i Estonji, Ulmanis, powrócił z Tallina. Stan rokowań uważać należy za zadowalający. Pozostaje do uregulowania jeszcze sprawa taryf od manufaktury i fabrykatów przemysłu metalurgicznego, jak również ważna kwestja, czy unifikacja ma objąć tylko wytwory łotewskie i estońskie, czy też i towary wszystkie. Sądzą, że istniejące jeszcze trudności są do przezwyciężenia.

Marks prezydentem Rzeszy?

Berlin. (PAT.). Dziś odbyło się tu zebranie prezydjum partji demokratycznej w sprawie wyboru przyszłego prezydenta Rzeszy. Jak przypuszczają, dotychczasowy prezydent Rzeszy Ebert nie przyjmie ponownej kandydatury. Największe szanse wyboru ma były kanclerz Marks.

KONFLIKT POMIĘDZY PARLAMENTEM A RZĄDEM.

Berlin. (PAT.). Cała prasa wszystkich odcieni zajmuje się żywo sprawą zapłacenia odszkodowań w wysokości 115 milj. mk. wielkiemu przemysłowi zagłębia Ruhry. Mówi się nawet o konflikcie pomiędzy parlamentem a rządem. Rząd tłumaczy swe postępowanie tem, że również związki robotnicze w zagłębiu Ruhry domagają się odszkodowań, przemysłowcy bowiem oświadczyli, że bez zagranicznych kredytów nie będą mogli nadal prowadzić swoich przedsiębiorstw. W środę ma się ukazać memorjał rządu, wyświetlający powyższą sprawę.

JOFFE POSŁEM W TOKIO?

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że wiedeński poseł sowiecki Joffe będzie odwołany z Wiednia i zamianowany ambasadorem rosyjskim w Tokio. Następcą Joffego w Wiedniu ma być mianowany prezydent sowieckiego państwowego Towarzystwa eksportowego, Lauter.

WIZYTA AMBASADORA FRANCUSKIEGO.

Paryż. (PAT.). Ambasador francuski w Warszawie przybył do Paryża i złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu, z którym odbył przeszło godzinną naradę.

BOUILLON AMBASADOREM W TURCJI.

Paryż. (PAT.). Jak donosi „Petit Parisien“, Franklin Bouillon ma być zamianowany niebawem ambasadorem francuskim w Turcji.

DALSZA PODWYŻKA CEN CHLEBA W RZYMIE

Rzym. (PAT.) Z dniem wczorajszym nastąpiła dalsza podwyżka cen chleba o 20 cent. za kilogram, zarówno w stolicy, jak i w wielu innych miastach.

RAJZULI W NIEWOLI.

Barcelona. (PAT.) Generał Primo de Rivera odjechał do Madrytu. Primo de Rivera potwierdził wiadomość, że Abdul Kerim wziął do niewoli Rajzulego. Prezes dyrektorjatu zapowiedział, że powraca do Marokka w końcu lutego.

Krwawa akcja wyborcza w Jugosławji.

Grac. (PAT.) (WBK.) „Tagespost“ donosi ze Sarajewo, że w miejscowości Novosinjo przyszło do starć między członkami partji chłopskiej a członkami partji radykalnej. Trzech radykałów zostało zabitych.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA Z AUSTRJI.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę firm sprowadzających towary z Austrji, iż dołączanie świadectw pochodzenia potrzebne jest tylko dla takich towarów, które na podstawie umowy polsko-austrjackiej korzystają z traktatowych zniżek celnych. Dla innych przesyłek, a więc dla wszystkich towarów nie posiadających uprzywilejowania traktatowego, jest dołączanie certyfikatów bezcelowe.

Co to jest flota Wrangla?

Projekt wydania floty Wrangla Sowietom spotkał się z oburzeniem zarówno narodowo myślącej części opinji francuskiej, jak krajów najbardziej interesowanych, t. j. Rumunji i Polski. Dla nich bowiem bezpośrednio groźnem jest tak znaczne wzmożenie sił sowieckich, pomijając już złamaną przez to ogólną zasadę równowagi sił zbrojnych. A flota ta nie jest drobnostką i znacznie przewyższa wszystkie i rumuńskie i polskie morskie siły zbrojne. Rumunja posiada zaledwie 2 torpedowce, a flota Polski liczy aż... 3.000 ton.

Do floty Wrangla należą: 2 pancer., 1 kraż., 1 krążownik posiłkowy, 7 kontrtorpedowców, 3 torpedowce, 4 łodzie podwodne, 2 kanonierki, 1 statek wywiadowczy, 5 łamaczy lodu — razem około 67.000 ton!

Jest wśród tych okrętów jeden pancernik o 23.000 ton, zbudowany w r. 1914, robiący 21 węzłów i uzbrojony w 12 armat 305 mm. Przewyższają go zaledwie trzy pancerniki floty francuskiej! Kontrtorpedowce mają po 1.100 do 1.326 ton i pochodzą z 1914—1915 roku, robią po 32—34 węzłów, mają po trzy armaty 102 mm. i po pięć miotaczy torped 457 mm. Podwodne pochodzą z r. 1916—1918, mają 650—700 ton i są wyposażone w nowożytne urządzenia techniczne.

„Journal des Debats“ pisząc o tem, pyta, czy należało się pozbywać takiego zastawu i to na rzecz Rosji, która nie chce nawet uznać długów, zużytych właśnie na... budowę tych okrętów! A flota ta, choć obecnie nie nadająca się do walki (mimo przeciwnych twierdzeń sowieckich), łatwo może być zreparowana i zamiast powiększyć siły Francji, wzmoże supremację nieprzyjaciela jej i jej sojuszników, Polski i Rumunji.

Wybory akademickie.

Sukces „Odrodzenia“.

Aczkolwiek rezultat wyborów miał aż do połowy lutego pozostać w tajemnicy, jednak szereg pism podaje szczegóły wyborów. Okazuje się, że procent głosujących był największym w Poznaniu; głosowało tam 1.589 akademików. W Wilnie duży sukces odniosło „Odrodzenie“, idące do wyborów razem z Młodzieżą Wszechpolską. Organizacje lewicowe, ściślej mówiąc centrowe, zdobyły tylko jeden mandat z ogólnej liczby 6.

Bardzo ożywioną była walka wyborcza w Warszawie, największem środowisku akademickiem. W wyborach wzięły udział wszystkie polskie organizacje ideowe, z wyjątkiem Zw. Niez. Mł. socjalistycznej i Adak. Niezal. Młodzieży Ludowej, które wydały odezwę wzywającą do bojkotu wyborów. Organizacje biorące udział w wyborach wydały również odezwy. Lista nr. 4, wystawiona przez Młodzież Wszechpolską i Zjedn. Polskich Korporacyj, zaznaczała, że „lista nr. 4 przeprowadza najbardziej konsekwentnie program izolacji żydów“. Organizacja Mł. Narodowej i Pol. Akad. Mł. Ludowa (lista nr. 6) żądały w swej odezwie usunięcia walk politycznych z organizacyj samopomocowych i zbliżenia młodzieży polskiej z białoruską i ukraińską. Bardzo spokojną i poważną odezwę wydało „Odrodzenie“, które wystawiło własną listę (nr. 2) z pp. Lewandowiczem, Łazarowiczem, Budką, Kaczorowskim i t. d. na czele. Lista ta otrzymała na Uniw. warszawskim, według obliczeń „Il. Kur. Codz.“, około 40% wszystkich głosów. Jest to ogromne zwycięstwo; Uniwersytet warszawski jest największym i najważniejszym ośrodkiem życia ideowego polskiej młodzieży akademickiej. Tam też kandydowali najwybitniejsi przywódcy młodzieży. Rezultat wyborów w Warszawie zależeć jednak będzie od wyników głosowania w słabo pod względem ideowym wyrobionych środowisk Politechniki, Szkoły gospodarstwa wiejskiego i t. p.

W Krakowie, Lwowie i Lublinie wybory odbędą się dnia 14 b. m. Termin zgłaszania list już minął. W Krakowie zgłoszono — jak słychać — dwie listy: Bloku ogólno-narodowego i „Bezpartyjnych naukowców“. Na liście pierwszej znajdują się członkowie i sympatycy „Młodzieży Wszechpolskiej“ i „Odrodzenia“ (Bielecki, Górski, Michalski, Dembiński i t. d.), na drugiej szereg „bezpartyjnych“ (Stankiewicz, Kulpińska, Jeleński i t. p.). Przygniatające zwycięstwo listy nr. 1 nie ulega wątpliwości.

„LEMIESZ" Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie.

Bilans otwarcia w złotych

sporządzony na dzień 1. stycznia 1924. zatwierdzony przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów dnia 17. listopada 1924 r.

Aktywa:		Passywa:	
I. Kasa gotówka:	1.222·88	I. Kapitał akcyjny:	893.750·—
II. Dłużnicy:	15.199·56	II. Fundusz rezerwowy:	143.000·—
III. Materjały:	23.693·97	III. Wierzyciele:	30.410·52
IV. Nieruchomości:	672.700·—	IV. Straty:	8.827·34
V. Maszyny:	354.085·—	V. Niepodjęte dywidendy:	65
VI. Gotowe fabrykaty:	4.426·36	VI. Zysk z roku 1923:	965·18
VII. Pół fabrykaty:	5.425·92		
VIII. Papiery wartościowe:	200·—		
	1.076.953·69		1.076.953·69

Rada Zawiadowcza.

Komisja rewizyjna:

Stefan Reicher *Władysław Bartel*

STARUSZKA córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Stanisława Lechowicz poszukuje męża Pawła, który od dwóch lat gdzieś się znajduje bez wieści. Adres: wieś Jajkozice, p. Działoszyce, Kieleckie. 139

L, 37. Kopyczyńce 15 stycznia 1925.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd Powiatu w Kopyczyńcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza Rady powiatowej

z poborami VII stopnia służbowego i wszelkimi dodatkami wedle norm urzędników państwowych.

Warunki przyjęcia:

1) nieprzekraczalny wiek 40 lat życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) świadectwo zdrowia, 4) świadectwo moralności, 5) ukończone studja prawnicze z 3 przepisanymi egzaminami państwowymi, 6) przynajmniej jednoroczna praktyka w dziale konceptowym Urzędów samorządowych lub państwowych.

Kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką, ewentualnie pozostają na takiej samej posadzie, będą mieli pierwszeństwo

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na podstawie umowy, po roku zaś nienagannej służby nastąpić może stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kopyczyńcach **w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1925.**

Za Wydział Rady powiatowej
Przewodniczący Tymcz. Zarządu Powiatu:
Włodzimierz Cieński.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.